

KWARTALNIK DLA LIDERÓW KOŚCIOŁA 1/2025

PRZEGLĄD

Duszpasterski

JAK
UCZYNIĆ
ZBÓR
BEZPIECZNYM
MIEJSCEM





4 Jak uczynić zбір bezpiecznym miejscem (1)

3 Jesteś cudownie stworzony

8 Wzór Jezusa i inne biblijne przykłady (1)

10 Zbór Barandillas — przykład całkowitego zaangażowania wyznawców i zapobiegania utracie nowo pozyskanych członków Kościoła

22 Czego Jezus uczył o sobie?

24 Czego Jezus uczył o Piśmie Świętym?

26 Czego Jezus uczył o zbawieniu?

28 Czego Jezus nauczał na temat swojego powtórnego przyjścia?

31 Przygotowanie kazania (2).
Kontekst naświetla treść

33 Rex Daniel Edwards.
14.11.1934 — 29.1.2025

34 Służba diakonów i diakonis.
Pierwszy chrześcijański męczennik (2)



14 Sedno przesłania adwentystów dnia siódmego



18 Czym jest adwentystyczne kazanie?



36 Co oznacza chodzenie z Bogiem? Lekcje z życia Henocha (1)

„Przegląd Duszpasterski” | Kwartalnik duszpastersko-homiletyczny dla duchownych i aktywistów adwentystycznych. Wychodzi staraniem Sekretariatu Kaznodziejstwa działającego przy Zarządzie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej. Ukazuje się od 2004 roku (w latach 2004–2011 pod nazwą „Przewodnik dla kaznodziejów zborowych”).

WYDAWCA: Wydawnictwo „Znaki Czasu” Warszawa 2025 | TYTUŁ ORYGINAŁU: Elder's Digest 1/2025

DYREKTOR SEKRETARIATU KAZNODZIEJSTWA ORAZ KOORDYNATOR PROJEKTU WYDAWNICZEGO POLSKIEJ WERSJI ELDER'S DIGEST:

Marek Rakowski | KIEROWNIK WYDAWNICZY: Mirosław Harasim | TŁUMACZENIE: Jan Trzeciak

REDAKCJA i KOREKTA: Katarzyna Lewkowicz-Siejka | TYPOGRAF: Jarosław Kauc

Wszystkie biblijne cytaty pochodzą z: Biblia warszawska © Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2008

© Ministerial Association — General Conference of Seventh-day Adventists (2025) | © Wydawnictwo „Znaki Czasu” (2025)

JESTEŚ CUDOWNIE STWORZONY



Twoje serce pracuje w tempie około siedemdziesięciu cykli na minutę. W ciągu tej minuty przepompowuje około pięciu litrów krwi. Podczas intensywnego wysiłku serce wytrenowanego sportowca może przetłoczyć do czterdziestu litrów krwi na minutę. Serce przeciętnej dorosłej osoby przepompowuje ponad siedem i pół tysiąca litrów krwi dziennie. W ciągu siedemdziesięciu lat życia twoje serce wykona około dwa i pół miliarda cykli.

Serce przeciętnego dorosłego mężczyzny waży około trzystu do trzystu pięćdziesięciu gramów, a dorosłej kobiety — dwieście pięćdziesiąt do trzystu gramów. Te trzysta gramów mięśni działających nieustannie w twoim organizmie decyduje o tym, czy będziesz się cieszył życiem, czy umrzesz.

„Serce” to słowo bardzo często występujące w Piśmie Świętym — ponad dziewięćset razy — co oznacza, że jest to stały motyw biblijny. W elektronicznej bibliotece pism Ellen G. White wyszukiwanie słowa „serce” daje wynik trzydzieści dwa tysiące sto czterdzieści dziewięć!

Serce odgrywa bardzo ważną rolę nie tylko w twoim organizmie, ale także w natchnionych pismach. Nasuwa się zatem pytanie: W jakim stanie jest twoje serce?

Nie jestem kardiologiem, ale zapytam, czy dbasz o ruch i wysiłek fizyczny stosowny do twojego wieku i zdolności? Większość ludzi może wydłużyć swoje życie i znacząco poprawić jego ja-

kość dzięki ćwiczeniom fizycznym. Nasze serce jest stworzone do pracy, a odpowiednie dawkowanie wysiłku czyni je zdrowszym i silniejszym.

Czy odżywasz się właściwie, by zachować zdrowe serce? Czy dbasz o to, aby twój pokarm był nie tylko smaczny, ale także odżywczy i sprzyjający zdrowiu? Czy to, co spożywasz, napełnia twoje serce radością? Dla zdrowia twojego serca warto dzielić się posiłkiem z ludźmi, których cenisz.

Ludzkie serce to wielowymiarowy i wielofunkcyjny organ. Nie tylko pompuje nienatlenioną krew do płuc, a natlenioną krew do mózgu i całego ciała, ale jest także postrzegane jako siedlisko emocji, w którym skupiają się nasze prawdziwe wierzenia i najgłębsze myśli.

Rutyna i wymogi życia odciskają na ludzkim sercu swoje piętno. Złamane, zmiażdżone, znieczulone i wyleknione — oto przymiotniki, które niestety zbyt często odnoszą się do tego organu.

Serce może też być puste lub napełnione niewłaściwymi rzeczami. Zamiast miłości, łaski i Ducha Świętego mogą je wypełniać zazdrość, rozgoryczenie, cynizm, rozżalenie, gniew i setka innych rzeczy niszczących duszę.

Może ono także stać się oziębiałe, leniwe i powolne w reagowaniu na wpływ Ducha Świętego. Na szczęście serce może również zostać odrodzone.

Komu i czemu pozwalasz zajmować miejsce w twoim sercu?

Owszem, są ludzie, którzy zasługują na to, aby mieć tam swoje miejsce,

ale najważniejszą pozycję powinien zajmować w nim Bóg — Stwórca i Zbawiciel. Kolejne miejsca należą do twojego współmałżonka, dzieci, wnucząt, rodziców, dziadków, rodzeństwa i dalszych krewnych.

Nałogi usuwają z naszego serca wszystko, co umiłowane i cenne — zajmują je niepodzielnie. Wymykając się spod kontroli, niszczą prawdziwą radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i wstrzeмиęliwość.

Chociaż rozrusznik serca czy przeszczep tego narządu mogą stanowić ratunek w przypadku poważnych schorzeń serca, wszyscy potrzebujemy czegoś więcej niż mechanicznego urządzenia albo przeszczepu serca od innego śmiertelnika. Takie interwencje medyczne pomogą nam co najwyżej żyć nieco dłużej tym doczesnym życiem.

Jedna z najwspanialszych nauk Biblii głosi, że nasz Stwórca pragnie dać każdemu z nas nowe serce teraz i w wieczności — nowe duchowe serce teraz i nowe fizyczne serce w dniu powtórnego przyjścia Jezusa, kiedy „w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej (...) zostaniemy przemienieni” (1 Kor 15,52).

Oto oferta i obietnica Tego, który jest godny zaufania: „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza” (Ez 36,26).

ANTHONY R. KENT

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziej-skiego Generalnej Konferencji Kościoła Adwenty-stów Dnia Siódmego].

JAK UCZYNIĆ ZBÓR BEZPIECZNYM MIEJSCEM (1)

Jedno na pięć dzieci doświadczy przemocy seksualnej i wykorzystywania¹. Jedna na sześć kobiet i jeden na szesnastu mężczyzn doświadczyli przemocy fizycznej i seksualnej ze strony aktualnego lub byłego partnera od czasu ukończenia piętnastego roku życia². Te dane statystyczne są wstrząsające. Być może znałeś je już wcześniej. Być może wydają ci się tak przytłaczające, że nawet nie chcesz o nich myśleć. Te dane opublikowane w Australii niestety odzwierciedlają globalne szacunkowe statystyki, zwłaszcza w kwestii przemocy seksualnej wobec dzieci.

Musimy jednak zastanawiać się nad tą kwestią, gdyż tego rodzaju przemoc pojawia się także w Kościele. Według australijskiej Królewskiej Komisji do spraw Instytucjonalnych Reakcji na Przemoc Seksualną wobec Dzieci pięćdziesiąt dziewięć procent ujawnionych przypadków tego rodzaju przemocy występuje w środowiskach wyznaniowych.

Niniejszy artykuł jest pierwszym z pięcioczęściowej serii opracowanej dla „Elder’s Digest” przez ADSAFE — powołaną przez Wydział Południowopacyficzny adwentyistyczną agencję ochrony dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą. ADSAFE powołano w celu ochrony dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą przed przemocą seksualną i fizyczną w Kościele. Agencja realizuje ten cel, dostarczając przywódcom i członkom Kościoła wiedzę, narzędzia i umiejętności służące zapobieganiu przemocy. Ponadto właściwie reaguje na pojawiające się problemy oraz rozwija kulturę troski i odpowiedzialności.

Jako przywódcy kościelni mamy święty obowiązek opieki nad tymi, którym służymy. Wielu z nas osobiście doświadczyło przemocy, więc dobrze wiemy, jak niszczy ona po-

czucie bezpieczeństwa dzieci, rozbija rodziny i dzieli społeczności.

Starsi zboru są powołani, aby być pasterzami społeczności, a rola ta obejmuje chronienie najsłabszych i najbardziej narażonych. Choć w wielu krajach istnieją przepisy prawa nakładające na nas określone obowiązki, to jednak zawsze i wszędzie obowiązują nas najwyższe, biblijne normy moralne.

Ofiary przemocy często nie mają głosu i są lekceważone, niezdolne do tego, by samodzielnie się bronić. Potrzebują, abyśmy my, wyznawcy Jezusa Chrystusa, działali w ich imieniu. Australijska komisja stwierdziła, że dziewięć na dziesięć zgłoszeń przemocy znajduje potwierdzenie w dowodach. Jako wierzący musimy traktować takie zgłoszenia z uwagą, mając na względzie dobro poszkodowanych.

Pismo Święte wzywa nas nie tylko do głoszenia prawdy, ale także do tworzenia środowiska nacechowanego bezpie-

Biblijny nakaz chronienia dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą

czeństwem, szacunkiem i opiekuńczością, zwłaszcza dla dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą. Stanowi to niezbędny element czynienia ludzi uczniami Jezusa.

Jakie wskazówki dają nam Pismo Święte i pisma Ellen G. White w kwestii reagowania na tego rodzaju sytuację?

Jak możemy zamieniać dobre intencje na mocne biblijne zasady zapobiegające przemocy i gwarantujące właściwe reakcje w przypadkach występowania przemocy?

Obraz Boga i ludzka godność

Rdz 1,27 uczy, że każdy człowiek został stworzony na obraz Boga. Ta fundamentalna prawda nadaje nieodłączną



wartość i godność każdemu człowiekowi — dziecku, osobie starszej, niepełnosprawnej czy zależnej od opieki innych. Przemoc stanowi więc nie tylko pogwałcenie osobistej wolności, ale także atak na obraz Boga w stworzonej przez Niego istocie. Każdy człowiek, a zwłaszcza dziecko i dorosły zagrożony przemocą, jest cenny w oczach Boga.

Szczególna troska Jezusa o dzieci

Jezus okazywał miłość i opiekuńczość wobec dzieci. W Mt 18,5-6 zapisane jest jedno z Jego najmocniejszych ostrzeżeń: „Kto zaś zgorszy jednego z tych małych (...) lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza”.

Nie są to błahе słowa. Jezus wyraźnie mówi, że krzywdzenie dzieci to ciężkie przewinienie. Troska o dzieci i chronienie ich to nie kwestia wyboru, ale nieodmienny Boży nakaz.

W Mk 10,14 Jezus mówi: „Pozwólcie dzieckom przychodzić do mnie (...) albowiem takich jest Królestwo Boże”.

Jezus nie traktował dzieci tak, jakby były mniej ważne, ale postrzegał je jako zajmujące centralne miejsce w Jego

Królestwie. Ellen G. White podzielała tę troskę, pisząc: „On zna ciężary przytłaczające serce każdej matki (...). Współczuje każdej chrześcijańskiej matce w jej troskach i zmartwieniach”³. Jako przywódcy kościoła zostaliśmy powołani do naśladowania tego współczucia i opiekuńczości.

Troska Boga o zagrożonych przemocą

W Piśmie Świętym wyraźnie została ukazana troska Boga o ludzi słabych i zagrożonych przemocą, nie tylko dzieci, ale także bezbronnych dorosłych, ludzi zależnych od innych i cierpiących ucisk. W Ps 82,3-4 znajdujemy następujący nakaz: „Bierzcie w obronę biedaka i sierotę, ubogiemu i potrzebującemu wymierzajcie sprawiedliwość! Ratujcie biedaka i nędzarza”.

Iz 1,17 zawiera podobne słowa: „Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową!”.

Zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie lud Boży jest konsekwentnie wzywany do działania na rzecz tych, którzy nie są w stanie sami się bronić. Brak aktywnego działania w celu obrony narażonych na przemoc nie jest moralnym uchybieniem, ale nieposłuszeństwem wobec wyraźnego nakazu Bożego.

Miłość i sprawiedliwość — zasadnicze wartości chrześcijańskiej etyki

Sednem chrześcijańskiego życia jest miłość. W Rz 13,20 apostoł Paweł przypomina nam: „Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa” (BT).

Przemoc stanowi przeciwieństwo miłości. Jest sprzeniewierzeniem się Bożej intencji przyświecającej więziom międzyludzkim i wypaczeniem tych więzi. W Mi 6,8 czytamy proste, ale bardzo głębokie słowa: „Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem”.

Ochrona osób zagrożonych przemocą nie jest zadaniem pobocznym, ale zasadniczym wyrazem naszej wierności wobec Boga. Kiedy je zaniedbujemy, rozmijamy się z charakterem, którego odzwierciedlanie jest naszym powołaniem.

Charakter ludu Bożego

Chronienie dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą jest nie tylko prawnym i organizacyjnym wymogiem. Jest nieodłączną częścią biblijnego uczniostwa.

W J 13,34-35 Jezus daje nam przykazanie: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”.

Oznacza to, że Jezus głęboko troszczy się o to, jak traktujemy jedni drugich przez nasze postawy, nasze postępowanie i zachowania. Ta troska znajduje odzwierciedlenie w dobrze znanym fragmencie Ga 5,22-23, w którym opisany jest owoc Ducha Świętego: „Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa” (BT).

Konsekwencje moralne i etyczne

• **Przemoc jest grzechem.** Stanowi ona pogwałcenie nakazu miłowania, jest nadużyciem władzy >>>

i podkopuje zaufanie. Jest nie tylko osobistym upadkiem, ale złamaniem woli Boga w kwestii więzi międzyludzkich.

• **Milczenie jest przyzwoleniem.** Lekceważenie, umniejszanie i ignorowanie przemocy to moralny występki. Stanowi zaprzeczenie biblijnego wezwania do sprawiedliwości, miłosierdzia i prawdy.

• **Chronienie słabszych jest uczniostwem.** Podążanie za Jezusem wymaga przeciwstawiania się krzywdzeniu słabszych. Aby prawdziwie być uczniem Jezusa, należy chronić zagrożonych przemocą i tworzyć społeczność nacechowaną bezpieczeństwem, współczuciem i odpowiedzialnością.

Wezwanie do działania

Nasze postępowanie, czujność i gotowość do działania świadczą o głębi naszej uczciwości i posłuszeństwie wobec Chrystusa. Nie wystarczy mówić o sprawiedliwości z kazalnicy, a jednocześnie milczeć wobec przemocy w zborze czy szkole kościelnej.

Zostaliśmy powołani do tworzenia kultury, w której przemoc nie jest tolerowana, a jej ofiary mogą liczyć na wysłuchanie, zaufanie i wsparcie — kultury, w której

wdrażane są mocne systemy zapobiegania krzywdom. Nie jest to jedynie kwestia pragmatyki czy obowiązków prawnych. Wymaga to aktywnego życia Ewangelią w sposób odważny i nacechowany współczuciem oraz odzwierciedlenia charakteru Chrystusa w naszym przywództwie i służbie.

Chronienie dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą oraz odpowiednie reagowanie na doniesienia o przemocę to nie tylko zadanie administracyjne, ale także duchowe zobowiązanie.

Praktyczne kroki dla przywódców

1. Kształć siebie i swój zespół.

Ucz się rozpoznawania przejawów przemocy, reaguj na nie i bądź wyczulony na sygnały ostrzegawcze. Wiedza i świadomość prowadzą do działania.

2. **Ustal jasną praktykę zabezpieczającą przed przemocą.** Każdy zbor powinien mieć praktyczne sposoby postępowania obejmujące sprawdzanie, obowiązkowe raportowanie, stosowne granice dopuszczalnego postępowania oraz bezpieczne praktyki obowiązujące wszystkich, którzy pracują z dziećmi i dorosłymi zagrożonymi przemocą.

3. Twórz kulturę otwartości.

Zadbaj o to, aby dzieci i dorośli mogli bezpiecznie się wypowiedzieć. Usuń wszelkie próby stygmatyzowania raportowania problemów i wspieraj tych, którzy mają odwagę, by mówić.


4. **Reaguj szybko i sprawiedliwie.** Nigdy nie ukrywaj przypadków przemocy. Postępuj zgodnie z prawem i przyjętą praktyką. Odnoś się ze współczuciem do ofiar przemocy i niezwłocznie zadbaj o ich bezpieczeństwo.

5. **Módl się i oferuj duchowe prowadzenie.** Proś Boga o mądrość, odwagę i ochronę. Ucz zbór, że Bóg zabiega o sprawiedliwość, miłosierdzie i opiekę dla słabych i narażonych na przemoc.

Podsumowanie

Chronienie dzieci i dorosłych zagrożonych przemocą jest odzwierciedleniem serca Boga. Jako przywódcy nie możemy uważać się za naśladowców Chrystusa, jeśli ignorujemy przemoc albo na nią przyzwalamy. Mamy być pasterzami nie tylko słowem, ale i czynem — obrońcami słabszych, stróżami sprawiedliwości i bezpiecznymi powiernikami zranionych.

To więcej niż wymóg prawny. To święty obowiązek moralny i duchowy wynikający z Pisma Świętego i wyznaczony przez przykład samego Chrystusa.

Marzę o Kościele, w którym każdy jest traktowany z godnością i szacunkiem jako człowiek noszący w sobie podobieństwo do Boga. Marzę o Kościele, w którym nie ma przemocy, ale jest uzdrowienie. 

MICHAEL WORKER

¹ <https://bravehearts.org.au/double-your-impact-bravehearts-urges-australians-to-donate-to-help-protect-children-against-child-sexual-abuse>. ² <https://www.aihw.gov.au/reports/family-domestic-and-sexual-violence/family-domestic-sexual-violence-in-australia-2018/summary>. ³ Ellen G. White, *Chrześcijańska rodzina*, Warszawa 2020, s. 156.

[Autor jest dyrektorem generalnym ADSAFE, agencji ochrony dzieci Wydziału Południowopacyficznego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego]

Oficjalne oświadczenia Kościoła

- *Statement on Abuse and Family Violence (1995)*, <https://gc.adventist.org/official-statements/state-ment-on-abuse-and-family-violence/>
- *Child Sexual Abuse (1997)*, <https://gc.adventist.org/official-statements/child-sexual-abuse/>
- *Well-Being and Value of Children (2000)*, <https://gc.adventist.org/official-statements/well-being-and-value-of-children/>
- *Ending Violence Against Women and Girls (2010)*, <https://gc.adventist.org/official-statements/ending-violence-against-women-and-girls/>
- *Nurture and Protection of Children (2010)*, <https://gc.adventist.org/official-statements/nurture-and-protection-of-children/>



Adwent.pl

Najnowsze informacje z życia
Kościoła w Polsce i na świecie

WZÓR JEZUSA I INNE BIBLIJNE PRZYKŁADY (1)

Jezus wiedział, że czas ucieka. Jego służba na Ziemi dobiegała końca. Planując ostatnie instrukcje dla uczniów, pragnął pozyskać ich pełną uwagę, aby Jego nauczanie wywarło na nich jak największy wpływ. Chciał, aby byli gotowi na to, co ich czeka. Musiał nawiązać z nimi łączność w możliwie najskuteczniejszy sposób. W tym doniosłym czasie posłużył się gościnnością, aby przekazać im najważniejsze nauki i informacje.

Owszem, Jezus mógł nakazać swoim uczniom, by usiedli i słuchali Go zmęczeni i głodni, na surowym zbocz wzgórza przy drodze do Jerozolimy. Zamiast tego jednak przygotował gościnę, by przekazać im swoje ostatnie przesłanie. Wysłał Piotra i Jana, by przygotowali pokój na tyle obszerny, aby On i Jego dwunastu uczniów mogli się rozgościć i odpocząć. Ten pokój na piętrze został zaaranżowany jako miejsce wieczerzy i ostatniego spotkania z dala od tłumu. Jezus zadbał o to, by przygotowano dla nich wieczerzę paschalną. Łamał z nimi chleb i usłużył im, umywając ich nogi po podróży. Zatrzaszczył się o potrzeby swoich zmęczonych, głodnych i zdorzonych uczniów. Jego gościnność okazana w trosce o ich fizyczne, emocjonalne i społeczne potrzeby uczyniła ich podatnymi na ważną duchową naukę, którą pragnął im przekazać.

W czasach starotestamentowych, kiedy Bóg uczył i przygotowywał Izraelitów, by stali się Jego wzorcowym ludem, światłem dla pogan objawiającym Jego łaskę, moc i sprawiedliwość, posługiwali się podobną metodą. Wyprowadził Izraelitów z Egiptu na pustynię, z dala od zewnętrznych wpływów i zgiełku. Kiedy uczył ich tam w odłączeniu od świata, byli zupełnie zależni od Niego w kwestii zaspokojenia podstawowych potrzeb fizycznych. Dostarczał im żywność, wodę, schronienie, kierownictwo i ochronę przed wrogami. Kiedy jedli mannę, kiedy nocą czuli ciepło słupa ognia, a w dzień chronili się przed skwarem pod obłokiem, uczyli się raz po raz, że Bóg niezmiernie się o nich troszczy. Ta gościnność uświadamiała Izraelitom Bożą miłość i sprawiała, że byli gotowi uczyć się wszystkich duchowych lekcji przeznaczonych dla nich przez Boga.

Chrześcijańska gościnność stanowiła nieodłączną część życia Kościoła wczesnochrześcijańskiego. Wspólnota, spotkania w domach, wspólne posiłki i ofiarne łożenie środków dla potrzebujących to ważne elementy służby Kościoła obok nauczania, modlitwy, oddawania chwały Bogu i czynienia cudów wymienionych w Dz 2,42-47. Zwróć uwagę na skuteczność tego połączonego modelu służby: „Pan zaś codziennie pomnażał liczbę

tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz 2,47).

W dziejach Kościoła chrześcijańskiego rozwój był najszybszy właśnie wtedy, gdy wierzący tworzyli wspólnotę i czcili Boga w niezwykle sprawnych duszpastersko małych grupach stanowiących coś w rodzaju zborów domowych. Ten biblij-



ny model okazywania gościnności w dzieleniu się Ewangelią w mocy Ducha Świętego był nad wyraz skuteczny. Czy możemy uczyć się z tego rodzaju biblijnych przykładów? Czy gościnność nadal jest ważna i potrzebna w naszym Kościele?

W wielu regionach świata, gdzie Kościół Adwentystów Dnia Siódmego pełni swoją służbę, duża liczba ludzi w społeczeństwie pilnie potrzebuje pomocy w zaspokajaniu ich podstawowych potrzeb. W innych krajach, w których tego rodzaju potrzeby są mniejsze, poważny problem stanowią izolacja społeczna i samotność, a wielu ludzi potrzebuje emocjonalnego wsparcia, społeczności i łączności, której pragną i która jest niezbędna dla zachowania zdrowia psychicznego. Jeśli naprawdę chcemy, by nasz Kościół rozwijał się duchowo, musimy łączyć głoszenie, nauczanie, oddawanie czci Bogu i mod-

litwę z biblijną gościnnością, aby nasza służba była możliwie najskuteczniejsza. Choć nasza potrzeba budowania wiary nadal jest wielka, to jednak nasza potrzeba biblijnego modelu gościnności zapewne jej dorównuje. Chrześcijańska gościnność to pomaganie ludziom w uzyskaniu poczucia akceptacji, przynależności, łączności i opieki. Wymaga ona dążenia do zaspokajania fizycznych, emocjonalnych i duchowych potrzeb bliźnich. Chrześcijańska gościnność tworzy społeczność, w której życie duchowe może kwitnąć.

Niedawno rozmawiałem z młodym małżeństwem, które po raz pierwszy zaprosiło kilka osób ze zboru do swojego domu na wspólny posiłek. Młodzi ludzie znali zaproszonych gości dość powierzchownie. Byli pozytywnie zaskoczeni tym, jak długo zaproszeni pozostali u nich w gościnie po prostym posiłku, rozmawiali z nimi i dzielili się swoimi doświadczeniami. Młodzi wyznawcy uświadomili sobie, jak bardzo ci ludzie potrzebują przyjaźni i szczerzej rozmowy. Byli szczęśliwi, że mogli wyjść naprzeciw tej potrzebie. Otwarcie drzwi przed gośćmi i podzielenie się posiłkiem to potężne narzędzie budowania więzi, służenia potrzebom i wzmacniania duchowego rozwoju.


W Rz 12,13 Paweł wymienia troskę o potrzeby bliźnich i okazywanie gościnności wśród cech prawdziwego chrześcijanina. Jest to obowiązek wszystkich chrześcijan, a nie jedynie tych, którzy posiadają szczególny duchowy dar gościnności. Ponieważ zostaliśmy obdarzeni niepojętą Bożą miłością i zbawieniem, wdzięczność wobec Boga powinna motywować nas do miłowania bliźnich i okazywania im tego poprzez przejawy troski i gościnności. Mamy być rękami i stopami Jezusa w naszej społeczności (Mt 25,42-46).

Zwróć uwagę w 1 P 4,9, że mamy „okazywać gościnność jedni drugim bez szemrania”. Chrze-

ścijańska gościnność jest przeznaczona nie tylko dla potrzebujących i przypadkowo napotykanych osób, ale także dla tych, których dobrze znamy i którzy wraz z nami tworzą społeczność. Ponadto gościnność jest także doskonałym narzędziem szkolenia przywódców, jak wskazuje wzorzec Jezusa i Jego uczniów.

Chrześcijańską gościnność można okazywać na wiele sposobów — przez ciepło i szczerze zapraszanie, współczucie, akceptację, praktyczne wspieranie w potrzebie, na przykład pokarmem, odzieniem czy opieką nad dziećmi, a także modleniem się z bliźnimi i służeniem im. Ludzie nie zawsze pamiętają nauczanie czy kazanie, ale z pewnością nie zapomną troski i dobroci, jakie zostały im okazane.

Najbardziej oczywistym i często wymienianym biblijnym sposobem okazywania chrześcijańskiej społeczności jest zapraszanie bliźnich do domu i dzielenie się z nimi pokarmem, wspólnotą i nabożeństwem. Jest to postrzegane jako przejaw miłości i chrześcijańska zaleta. Nawet w naszym współczesnym społeczeństwie we wszystkich środowiskach kulturowych i religijnych oferowanie gościnności jest traktowane jako wyrażanie miłości i troski.

Chrześcijańska gościnność to więcej niż tradycja — to mocny wyraz miłości Bożej. Jak Jezus przygotował miejsce dla swoich uczniów i jak Bóg troszczył się o Izraelitów na pustyni, tak my jesteśmy powołani do tworzenia przestrzeni, w której inni mogą poczuć się zauważeni, docenieni i otoczeni opieką. W świecie pełnym pustki i samotności prosty przejaw gościnności może stać się odbiciem charakteru Chrystusa i przyczynić się do duchowego wzrastania. 

DEBORA N. KENT

[Autorka jest dyplomowaną pielęgniarką i położną. Aktywnie uczestniczy w służbie gościnności w zborze adwentystycznym w Spencerville w Silver Spring w amerykańskim stanie Maryland].



ZBÓR BARANDILLAS — PRZYKŁAD CAŁKOWITEGO ZAANGAŻOWANIA WYZNAWCÓW I ZAPOBIEGANIA UTRACIE NOWO POZYSKANYCH CZŁONKÓW KOŚCIOŁA

Wtych słowach Jezus potwierdził, że uczniostwo nie jest przypadkowym spotkaniem, ale więzią zaplanowaną przez Boga. Zbawiciel powołał nas nie tylko do zbierania owocu, ale także do troski o zebrany owoc, aby był on trwały. Tak więc ewangelizacja nie kończy się po nawróceniu. „Ewangeliczne zlecenie, którego pełnienie ma być wzorowane na Chrystusie i które ma być realizowane w mocy Ducha Świętego, musi mieć na celu poszukiwanie zgubionych i podtrzymywanie znalezionych”¹.

Ellen G. White zapisała następującą mądrą radę: „Nowonawróconych muszą pouczać wierni nauczyciele Słowa Bożego, aby zdobyte dusze mogły wzrastać w znajomości i miłości prawdy”². Uczniostwo nie jest opcjonalne — jest konieczne do życia w Kościele. Ta zasada jest żywo obrazowana w aktywnej służbie zboru adwentystycznego w Barandillas w San Pedro Sula w Hondurasie.

Żywy przykład realizacji zlecenia Chrystusa i całkowitego zaangażowania wyznawców

Znajdujący się w jednym z najbardziej dynamicznych miast Ameryki Środkowej Zbór Barandillas kierowany przez pastora Elkina Almendaresa jest przekonującym przykładem Całkowitego Zaangażowania Wyznawców (CZW) zakorzenionego w zasadach biblijnych i świadomie opartego na kierownictwie Ducha Świętego. Należący do Unii Honduraskiej w Wydziale Środkowoamerykańskim zbór przyjął wizję, według której każdy wierzący jest jednocześnie uczniem i czyniącym innych uczniami.

Podczas kampanii ewangelizacyjnej, którą prowadziłem tam w kwietniu 2024 roku, byłem świadkiem fali

„Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały” (J 15,16).

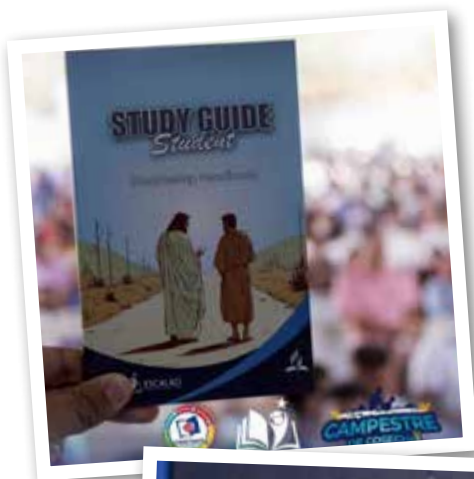
duchowego zaangażowania. Wśród nowo pozyskanych wyznawców znalazło się małżeństwo z wyższej klasy społecznej San Pedro Sula — wyjątkowo uderzające świadectwo mocy Ewangelii docierającej do wszystkich ludzi zgodnie z prorocstwem Iz 55,5: „Wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie знаły ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twój Boga”. Ich chrzest okazał się nie linią mety, ale duchową platformą startową. Obecnie służą oni wiernie w ramach ewangelizacji kościelnej i zapobiegania utracie nowo pozyskanych wyznawców, przynosząc własny owoc.

Model Zboru Barandillas to nie tylko zbiór programów działania, ale kultura *opiekuńczości, odpowiedzialności i wzmacniania* będąca echem Bożych zasad pasterstwa wyrażonych w Ez 34,16: „Będę szukał zaginionych, rozproszone sprowadzę z powrotem, zranione opatrzę, chore wzmocnię”. Model ten obejmuje pięć istotnych elementów:

1. Spersonalizowana opieka duchowa — każdy jest za kogoś odpowiedzialny



Prawdziwa opieka pasterska sięga znacznie dalej niż wygłaszanie kazań. W zborze Barandillas sprawny i działający w mocy Ducha Świętego system służy zadbaniu o to, by każdy z jego członków był znany innym, ceniony i wspierany dzięki trzymomowemu planowi wizyt i mentorowania:



- **Delegowanie opieki za pośrednictwem starszych zboru.** Każdy z czterech starszych zboru jest odpowiedzialny za opiekę duszpasterską nad swoją częścią wyznawców, zgodnie z modelem Dz 20,28: „Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę (...) abyście paśli zbór Pański”. W tym przypadku wszyscy członkowie zboru zostali podzieleni na cztery grupy przypisane do czterech starszych.
- **Mentorowanie za pośrednictwem członków rady zboru.** Wszyscy członkowie zboru są podzieleni na dwadzieścia grup przypisanych do dwudziestu członków rady zboru, którzy pełnią rolę mentorów. Jako mentorzy oferują regularną łączność i duchowe wsparcie powierzonym im wyznawcom. W ten sposób pomagają starszym zboru w ich służbie duszpasterskiej.
- **Celowe monitorowanie frekwencji.** Osoby wyznaczone przez radę zboru pod kierunkiem sekretarza cotygodniowo monitorują absencję podczas spotkań zborowych. Następnie grupy mentorskie podejmują działania w duchu miłości, a nie karzenia.
- **Spersonalizowane interwencje.** W przypadku absencji należy zaplanować wizytę odwiedzającą współczucie Dobrego Pasterza, który szuka zabłąkanych owiec (Łk 15,4).
- **Wsparcie wyspecjalizowanych służb.** Potrzeby członków zboru mogą być zaspokajane przy pomocy odpowiednich grup pełniących konkretną służbę — charytatywną, prorodzinną, diakońską — dzięki czemu duchowa i praktyczna troska będą iść ze sobą w parze.
- **Wizyty pastorskie.** Te powinny odbywać się regularnie, uzupełniając wizyty starszych zboru i członków rady zboru.

Taka chrystocentryczna odpowiedzialność wzmacnia jedność i duchową dojrzałość zgodnie z Hbr 10,24-25: „Bacmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy”.

2. Modlitwa wstawiennicza i nabożeństwa rodzinne



Rozumiejac, że rodzina jest pierwszym zborom, zbór Barandillas wzmacnia rodzinny przy pomocy celowych tygodni modlitwy wstawienniczej. W każdym tygodniu zbór modli się szczególnie za jedną rodzinę. Ma ona okazję przedstawić konkretne intencje i potrzeby, a zbór zachęca jej członków do regularnych nabożeństw rodzinnych. Co tydzień specjalny ozdobny egzemplarz Biblii jest uroczyście przekazywany kolejnej rodzinie, co symbolizuje kontynuację i wspólną duchową odpowiedzialność.

Ta praktyka jest oparta na Joz 24,15: „Ja i dom mój służyc będziemy Panu” i służy ożywieniu rodzinnych nabożeństw w społeczności zborowej.

3. Wspólnota i więzi społeczne



Doktryna buduje strukturę, ale wspólnota cementuje serce zboru. Jedno i drugie jest ważne. Zbór Barandillas wzmacnia duchową bliskość i radość przez:



- **Cotygodniowe sobotnie wspólne posiłki**, które służą przebywaniu razem i integracji wspólnoty.
- **Czwartkowe mecze piłki nożnej** przyciągające młodzież i przyjaciół oraz dające okazję do radosnego wydawania świadectwa zgodnie z Ps 133,1: „O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają!”.
- **Comiesięczne rozdawanie żywności** — służba pełniona zgodnie ze słowami Jezusa: „Łaknąłem, a daliście mi jeść”. Ci, którzy doświadczyli dostatku, mogą dzielić się z tymi, którzy cierpią niedostatek. Ta praktyka zakorzenia ewangelizację w więzi i czyni zbor duchowym domem, a nie jedynie miejscem nabożeństw.

4. Świadome uczniostwo nowo pozyskanych wyznawców



Chrzest nie jest końcem, ale duchowymi narodzinami. Zbór Barandillas zapewnia każdemu nowonawróconemu — jako duchowemu niemowlęciu — opiekę we wzrastaniu do duchowej dojrzałości:

- **Upominki wręczone przy chrzcie.** Każda osoba przyjmująca chrzest otrzymuje specjalny egzemplarz Biblii, świadectwo chrztu, podręcznik uczniostwa, zeszyt lekcji biblijnych oraz chustkę lub szal z napisem: „Dzisiaj narodziłem się jako misjonarz”.
- **Mentorowanie.** Nowi wierzący otrzymują mentorów, którzy kierują nimi krok po kroku w osobistym rozwoju i szkolą ich do służby przy pomocy podręcznika uczniostwa.
- **Przygotowanie do misji.** Każdy nowy członek zboru jest szkolony do udzielania lekcji biblijnych

na podstawie otrzymanej broszury. To pozwala nowo ochrzczonym stawać się ewangelistami zgodnie z 2 Tm 2,2: „Co słyszałeś ode mnie (...) to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać”.

5. Mierzenie najważniejszych wskaźników zdrowego zboru



Zbór Barandillas nie kieruje się mglistymi odczuciami w kwestii rozwoju. Każdego miesiąca ocenia rozwój na podstawie siedmiu biblijnych wskaźników duchowego zdrowia:

1. **Łączność.** Zaangażowanie członków zboru w studiowanie Biblii i lekcji szkoły sobotniej (Kol 3,16).
2. **Frekwencja.** Wierne uczestniczenie członków zboru we wspólnych nabożeństwach (Hbr 10,25).
3. **Świadectwo.** Uczestniczenie członków zboru w ewangelizacji (Mt 28,19-20).
4. **Szkolenie.** Uczestniczenie członków zboru w stałym rozwoju uczniostwa (Ef 4,12).
5. **Grupy domowe.** Aktywne uczestniczenie w spotkaniach małych grup (Dz 2,46).
6. **Wierność.** Wierne szafowanie przez członków zboru dziesięciną i darami (Ml 3,10).
7. **Służby zborowe.** Liczba członków zboru zaangażowanych w konkretne rodzaje służby zgodnie z posiadanymi darami duchowymi (1 P 4,10).


Wskaźniki te nie są formalnymi znakami legalistycznymi. Są duchowymi sygnałami mierzącymi żywotność zboru.

Podsumowanie — wzorzec dla ogólnościatowego Kościoła

Adwentystyczny zbor Barandillas jest zgromadzeniem mającym globalną wizję. Zbudowano w nim coś więcej niż system — duchowy ekosystem oparty na nauce Chrystusa i działający w mocy Ducha Świętego. Zbór ten dba o zebrane żniwo i pomnaża misję. Apostoł Paweł przypomina nam, że efekt takiego działania jest zagwarantowany: „A czynić dobrze nie ustawiamy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Ga 6,9).

Jako wiceprzewodniczący Wydziału Środkowoamerykańskiego odpowiedzialny za ewangelizację i wzrost Kościoła mogę osobiście poświadczyc przekształcającą moc tego modelu. Niedawne nawrócenie i aktywna służba wcześniej nieprzystępnego małżeństwa stanowią żywy przykład tego, co się dzieje, kiedy każdy z członków zboru staje się misjonarzem, a uczniostwo jest świadome, oparte na właściwej strukturze i działające w mocy Ducha Świętego.

Metoda działania zboru Barandillas jest skalowalna. Działa zarówno w małych zborach, jak i w dużych, w środowisku miejskim i poza nim. Kiedykolwiek Chrystus jest wywyższany, a Jego lud zaangażowany w opiekę, łączność i szkolenie do służby, zbory rozwijają się.

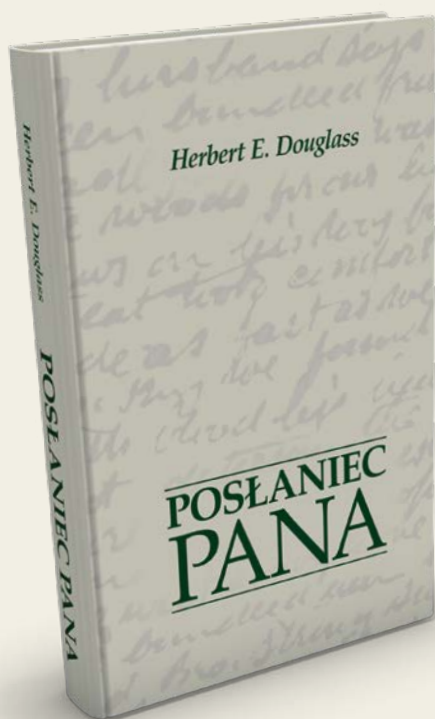
Dla pastorów, starszych zboru, diakonów i diakonis oraz kierowników służb zborowych na całym świecie zbor Barandillas to więcej niż zbor. Jest to wzorzec wiary w działaniu zachęcający wszystkie zbory do tego, by stały się ośrodkami ożywienia, uczniostwa i zapobiegania utracie wyznawców. 

BALVIN B. BRAHAM

¹ Balvin Braham, *A Practical Guide to Evangelism: How to Win and Keep Members*, wyd. 2, Miami 2021, s. 308. ² Ellen G. White, *Ewangelizacja*, Warszawa 1967, s. 233.

[Autor jest wiceprzewodniczącym Wydziału Środkowoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego z siedzibą w Miami na Florydzie w Stanach Zjednoczonych].

WZNOWIENIA



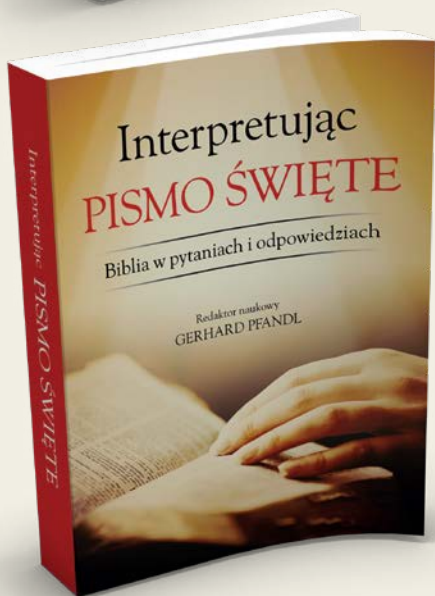
Najważniejsza i najobszerniejsza z książek, jakie do tej pory zostały wydane w języku polskim na temat osoby i dzieła Ellen G. White. Autor omawia rolę daru prorocтва i jego znaczenia w posłannictwie Kościoła adwentystycznego.

- Czy Ellen G. White miała biblijne kwalifikacje do pełnienia urzędu prorockiego?
- Jak jej role żony, matki, sąsiadki, ewangelistki i osoby publicznej wpływały na jej funkcję prorocką?
- Jaki jest związek jej pism z Biblią?
- Jak powinniśmy czytać dzisiaj jej pisma? Czy nadal mają one dla nas istotne znaczenie?
- Jaki był wpływ jej służby na rozwój Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i jego zasady wiary?
- Czy uzasadniona jest współczesna krytyka jej działalności i pism?
- Czy ta kobieta wychowana w wiktoriańskim duchu nadal może przemawiać w przekonujący sposób do mieszkańców skomputeryzowanej globalnej wioski?

O autorze: Dr Herbert E. Douglass jest autorem kilkunastu książek. Ma za sobą karierę wybitnego wykładowcy w Pacific Union College, dziekana i rektora Atlantic Union College, zastępcy redaktora naczelnego tygodnika „Adventist Review”, wicedyrektora Pacific Press Publishing Association i dyrektora Weimar Institute.

Wydawca: Wydawnictwo Znaki Czasu

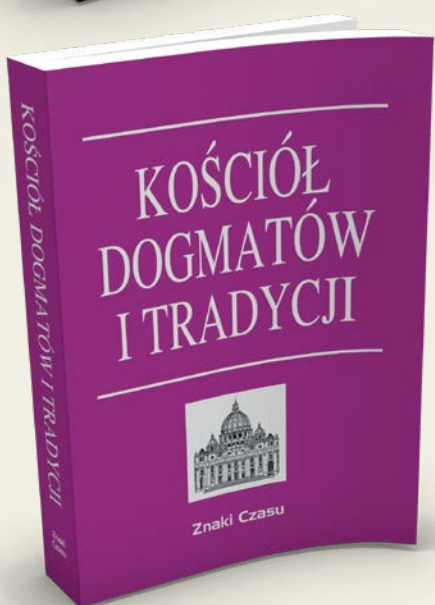
Stron 587 | Oprawa twarda | Cena det. 59 zł | Cena dla zborów 52 zł



Znakomity komentarz do trudnych wersetów Biblii. Autorzy dzieła to grupa czterdziestu dziewięciu wysoko wykwalifikowanych uczonych adwentystycznych. Książka szkicuje tło historyczne i religijne oraz podaje dane archeologiczne objaśniające omawiane zagadnienia.

Wydawca: Wydawnictwo Znaki Czasu
468 stron | Oprawa miękka
Cena det. 59 zł | Cena dla zborów 55 zł

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:
Dział Obsługi Klienta
Wydawnictwa Znaki Czasu
ul. Foksal 8/3
00-366 Warszawa
tel. 22-331-98-00
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
księgarnia internetowa:
sklep.znakiczasu.pl



Wnikliwe studium prezentujące w oparciu m.in. o *Katechizm Kościoła katolickiego* doktrynę katolicyzmu w porównaniu z nauką *Pisma Świętego*. Dzieło to ukazuje historyczną drogę, która doprowadziła do przerostów dogmatyczno-liturgicznych w Kościele powszechnym.

Co naprawdę ukształtowało chrześcijaństwo, jakie znamy dziś?

Czy wiesz, że...?

- Niektóre praktyki religijne, które dziś wydają się oczywiste, przez pierwsze wieki chrześcijaństwa... nie istniały.
- Wielu powszechnie przyjmowanych dziś dogmatów nie znajdziesz w Biblii.
- Tradycje, które traktujemy jako od *zawsze obecne*, często wynikają z decyzji politycznych lub kompromisów.
- Niektóre kluczowe zmiany w wierzeniach wprowadzono... głosowaniem.
- Usunięto jedno z przykazań Bożych, a inne celowo zmieniono, aby usprawiedliwić praktyki, które Biblia wyraźnie potępia.
- Nauka o prymacie papieża i sukcesji apostołowej to efekt wpływów kulturowych i politycznych.
- Niektóre z tzw. cudów i objawień religijnych mogą mieć podłoże okultystyczne.

Wydawca: Wydawnictwo Znaki Czasu

Stron 583 | Oprawa miękka | Cena det. 29 zł | Cena dla zborów 25 zł

SEDNO PRZESŁANIA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO

Co jest sednem przesłania adwentystów dnia siódmego? Przypuszczalnie większość adwentystów bez wahania wskazuje, że jest nim Jezus Chrystus.

Biblijne świadectwo wyraźnie potwierdza tę prawdę. Łukasz cytuje słowa Piotra mówiącego o Jezusie jako kamieniu węgielnym: „On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,11-12).

Jan kończy swoją ewangelię następującymi słowami: „I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego” (J 20,30-31).

Apostoł Paweł podkreśla, że Jezus podtrzymuje istnienie wszystkiego: „Wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane (...). W [nim] są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznań” (Kol 1,16-17; 2,3).

Zakorzenie w Biblii

Ponieważ adwentystyczne przesłanie jest zakorzenione w Biblii, wydaje się rzeczą niekwestionowaną, że jego sedno stanowi osoba i dzieło Jezusa

Chrystusa. Szanowany biblista dr Gerhard Hasel napisał: „Dążenie do ustalenia centrum Nowego (a także Starego) Testamentu jako opartego na wewnętrznym biblijnym świadectwie jest w pełni usprawiedliwione. Wydaje się niezaprzeczalne, że Nowy Testament jest od początku do końca chrystocentryczny. Jezus Chrystus jest jego dynamicznym, jednoczącym ośrodkiem. (...) Jezus Chrystus jest początkiem, środkiem i końcem Nowego Testamentu”¹.

Oczywiście kiedy mówimy o Jezusie jako sednie adwentystycznego przesłania, nie mamy na myśli zasady hermeneutycznej, która prowadziła do „kanonu w kanonie”, ale wskazujemy na fakt, że Jezus musi być sednem, centrum wszystkich naszych fundamentalnych zasad wiary. Bez Niego jako centrum wszystkie wierzenia tracą znaczenie i wagę.

W swoich pismach Ellen White podkreślała tę myśl, w zgrabny sposób stwierdzając: „Ze wszystkich chrześcijan adwentyści dnia siódmego powinni być pierwszymi w wywyższaniu Chrystusa przed światem”².

Nawiązując do przesłań trzech aniołów z Ap 14 napisała o Jezusie Chrystusie jako „centrum naszej wiary”: „Zwiastowanie trójjanielskiego poselstwa wymaga głoszenia prawdy o sabacie. Ta prawda, razem z innymi zawartymi w tym poselstwie, musi być głoszona, jednak nie znaczy to, że wolno nam stracić z pola widzenia Jezusa Chrystusa, który jest centrum naszej wiary”³.



Podkreślała także, że kiedy studujemy Słowo Boże jeden przedmiot powinien „pochłaniać wszystkie inne”: „Jako przedstawiciele Chrystusa mają studiować Pismo Święte w poszukiwaniu prawd, które zostały przysypane śmieciami fałszu. Każdy uzyskany promień światła ma być przekazywany innym. Jedno zagadnienie będzie dominować, jeden przedmiot będzie pochłaniać wszystkie inne — Chrystus nasza sprawiedliwość”⁴.

„Prawda, która jest w Jezusie”

Ellen White wzywała adwentystycznych kaznodziejów, by przedstawiali Chrystusa jako centrum ich kazań: „Wielu naszych kaznodziejów potrafi tylko wygłaszać kazania, w których przedstawiają poszczególne zagadnienia, popierając je argumentami, a rzadko zwracają uwagę na zbawczą moc Odkupiciela. Ich świadectwo jest pozbawione zbawczej krwi Chrystusa. Ich ofiara jest podobna do ofiary Kaina. Przyniósł on Panu płody ziemi, które same w sobie nie były dla Boga niczym obraźliwym. Były to piękne owoce. Jednak wartości ofiary — krwi zabitego baranka, reprezentującej krew Chrystusa — brakowało. Podobnie jest z niechrystocentrycznymi kazaniem”⁵. Dalej napisała: „Kiedy prawo jest przedstawiane w należyty sposób, wówczas objawia miłość Bożą. Jednak nic dziwnego, że serca nie zostają zmiękczone, gdy prawda jest przedstawiana w sposób chłodny i pozbawiony życia. Nic dziwnego, że wiara nie trzyma się obietnic Bożych, kiedy kaznodzieje i ewangeliści nie przedstawiają Jezusa we właściwej relacji w odniesieniu do prawa Bożego”⁶.

Służąc radą w kwestii adwentystycznego świadectwa, kazań i nauczania często używała słynnego wyrażenia „prawda, która jest w Jezusie” — wyraźnie wskazuje ono na fakt, iż Jezus stanowi sedno i centrum biblijnego przesłania. >>

Napisała między innymi: „Powinniśmy gorliwie dążyć do poznania i docenienia prawdy, abyśmy mogli przedstawiać ją innym taką, jaka jest w Jezusie”⁷. W innym przypadku odnosi się ona do Chrystusa jako fundamentu Ewangelii: „Teoretyczne rozważania są potrzebne, aby ludzie mogli dostrzec ten łańcuch prawd, który, ogniwo za ogniwo, tworzy doskonałą całość. Jednak żadne przemówienia nie powinny

„Zwiastowanie trójjanielskiego poselstwa wymaga głoszenia prawdy o sabacie. Ta prawda, razem z innymi zawartymi w tym poselstwie, musi być głoszona, jednak nie znaczy to, że wolno nam stracić z pola widzenia Jezusa Chrystusa, który jest centrum naszej wiary”



być nigdy wygłaszane bez zwiastowania Chrystusa, i to ukrzyżowanego, jako podstawy Ewangelii”⁸.

Nie da się zaprzeczyć, że pisma Ellen White podążają za biblijnym świadectwem wskazującym Chrystusa jako sedno i centrum przesłania. W gruncie rzeczy jest to zasadniczy powód, dla którego nazywamy jej pisma Duchem Proroctwa — ponieważ niosą, zawierają i podtrzymują one świadectwo Jezusa! „A świadectwem Jezusa jest duch prorocтва” (Ap 19,10).

W dwudziestu ośmiu różnych kolorach

Jeśli rzeczywiście sednem przesłania adwentystów dnia siódmego jest Jezus Chrystus, pojawia się pytanie: Czy nie wszyscy chrześcijanie czynią to samo — głoszą Chrystusa? Co czyni nas wyjątkowymi?

Chciałbym zasugerować, że dwadzieścia osiem fundamentalnych zasad wiary Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego można trafnie zobrazować jako dwadzieścia osiem różnych kolorów. Otóż można namalować portret Chrystusa przy pomocy tylko dwóch kolorów — czarnego i białego. Jednak czyniąc to, nie oddamy w pełni piękna obrazu Chrystusa, który mamy przedstawiać światu. Zatem jeśli używamy dwudziestu ośmiu różnych kolorów, Jego obraz będzie znacznie bliższy rzeczywistości i Jego prawdziwemu pięknu.

Naszym zadaniem jako adwentystów dnia siódmego jest przedstawianie Chrystusa jako centrum wszystkich fundamentalnych zasad wiary. Chrystus jest centrum soboty, jest naszym Stwórcą i Podtrzymującym nasze istnienie. On jest naszym Sędzią, Pośrednikiem, Zbawicielem i wkrótce przychodzącym Królem.

Chrystus i prawda

We współczesnym świecie znajdziesz wielu takich, którzy usiłują

przedstawiać Chrystusa w oderwaniu od Jego nauki, Słowa Bożego. Należy jednak zadać pytanie: Czy możliwe jest oderwanie Chrystusa od Jego nauki i biblijnej prawdy? Co wiedzielibyśmy o Nim, gdyby nie biblijne przesłanie — gdyby nie cztery ewangelie?

Jeśli ktoś próbuje oderwać Chrystusa od Jego nauki, tworzy sobie innego Chrystusa na swój obraz i według swojego rozumienia. W taki sposób każdy miałby innego, prywatnego Chrystusa.

„Co się dzieje, kiedy Jezus jest odrywany od Ewangelii? Staje się On abstrakcją, która może być dowolnie kształtowana na każdy obraz czy według każdej idei, jaką spodobą się komuś Mu przypisać. Przestaje On wtedy być Bogiem, który miłuje nas w sposób konkretny, weryfikowalny historycznie. Przestaje być Bogiem, który przyszedł z Nieba, by umrzeć na krzyżu za nasze grzechy. Przestaje być Bogiem, który powstał do nowego życia, by poprowadzić nas do wieczności z Nim. Taki Jezus staje się zdezorientowanym bóstwem, jałowym bałwochwalczym wizerunkiem”⁹.

Jest oczywiste, że oderwanie Jezusa od Jego nauki przedstawionej w Piśmie Świętym skazuje nas na nasze wyobrażenia tworzące bóstwo stosownie do naszych pragnień, na nasz obraz. To prowadzi nas do faktu, iż każde pokolenie i każde społeczeństwo miałyby własnego subiektywnego i bezcelowego Chrystusa.

Carl F.H. Henry, założyciel i pierwszy redaktor naczelny czasopisma „Christianity Today” opisał kiedyś swoje pokolenie następującymi słowami: „Pokolenie, które jest intelektualnie nieuformowane, moralnie niedopięte i wolicjonalnie niezdiscyplinowane”¹⁰. Dalej opisywał w alarmujących słowach: „Utrzymując, iż seksualna przyjemność jest najwyższym dobrem w życiu polegającym na niekończącym się używaniu, zamieniają się w etyczne zjawy i szkielety”¹¹.

Można sobie tylko wyobrażać, jakie bóstwo wytworzy sobie pokolenie podążające za własnymi sposobami myślenia i pragnieniami.


Oczywiste jest, że nie wolno nam odrywać Chrystusa od Prawdy. Chrystus jako Osoba i Chrystus jako Prawda są jedno. On sam stwierdził: „Ja jestem droga i prawda, i żywot” (J 14,6).

Jan w swojej ewangelii wyraźnie to podkreśla: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. (...) A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas (...) pełne łaski i prawdy” (J 1,1.14).

Inkarnowany Chrystus i inkarnowane Słowo są JEDNO. Chrystus jest inkarnowanym Słowem.

Dlatego Ellen White wzywa nas, abyśmy łączyli „teorię prawdy” z „Chrystusem i Jego odkupieńczą miłością”¹². Podkreśla również, że „musimy trzymać się tego, co Bóg oznajmia jako prawdę, choćby cały świat sprzysiął się przeciwko temu”¹³.

„Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31-32).

Nie ma Chrystusa poza Prawdą ani Prawdy poza Chrystusem. 

ARTUR STELE

¹ Gerhard F. Hasel, *New Testament Theology: Basic Issues in the Current Debate*, Grand Rapids 1978, s. 164. ² Ellen G. White, *Studzy*

Ewangelii, Warszawa 2003, s. 107. ³ Tamże. ⁴ *Taž, Sons and Daughters of God*, Hagerstown 2003, s. 259. ⁵ *Taž, Studzy Ewangelii*, s. 107. ⁶ Tamże, s. 108. ⁷ *Taž, Sons and Daughters of God*, s. 259. ⁸ *Taž, Studzy Ewangelii*, s. 109. ⁹ <https://www.1517.org/articles/what-happens-when-jesus-is-separated-from-the-gospel> (pobrano 22.10.2023). ¹⁰ <https://wisdomfish.tumblr.com/post/111288174694/an-indispensable-message-for-contemporary-culture> (pobrano 22.10.2023). ¹¹ <https://wisdomfish.tumblr.com/post/111288174694/an-indispensable-message-for-contemporary-culture> (pobrano 22.10.2023). ¹² Ellen G. White, *Studzy Ewangelii*, s. 108. ¹³ *Taž, w: Seventh-day Adventist Bible Commentary*, red. Francis D. Nichol, wyd. popr., t. 4, Waszyngton 1976, s. 1179; zob. *taž, Manuscript 140*, 1901.

[Autor jest wiceprzewodniczącym Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

[Artykuł został zaczerpnięty z 1. rozdziału książki *Committed to Our Identity: Message, Mission, Unity*, wyd. 2, Silver Spring 2024, s. 19-23].



TEOLOGICZNY

KOMENTARZ PASTORÓW

DO BIEŻĄCYCH WYDARZEŃ

KOMPAS

OBEJRZYJ NA
 **Głos Nadziei**

CZYM JEST ADWENTYSTYCZNE KAZANIE?



Mocne, chrystocentryczne i biblijne kazania są niezbędne w adwentyzmie dnia siódmego. Ruch adwentystyczny nie jest w stanie przetrwać ani rozwijać się bez nich. Zadanie głoszenia Ewangelii wiecznej zasługuje więc na nasze najgłębsze przemyślenia i najbardziej energiczne działania.

Głoszenie Słowa do ludu Bożego

Adwentystyczne kazanie jest zatem „głoszeniem w mocy Ducha pojedynczej myśli ze Słowa Bożego opartym na gramatyczno-teologicznej egzegezie i homiletycznej syntezie w ramach eschatologicznego kontekstu trójjanielskiego poselstwa z Ap 14,6-12 oraz prowadzącym do poznawczych i uczuciowych zmian w zachowaniu, najpierw u kaznodziei, a następnie u słuchaczy”¹.

Trzeba przyznać, że jest to treściwa definicja, która z uwagi na jej teoretyczną podstawę ma akademicki posmak. Jednak jestem przekonany, że stosowana w praktyce wywiera wpływ zarówno na słuchaczy,

jak i kaznodzieję. Rozważmy poszczególne elementy tej definicji.

Głoszenie Słowa w mocy Ducha

Ellen G. White miała dużo do powiedzenia w kwestii głoszenia Słowa w mocy Ducha. Pisząc do adwentystycznych kaznodziejów, podkreślała absolutną konieczność obecności Ducha Świętego podczas kazania: „Zwiastowanie Słowa Bożego nie odnosi skutku bez obecności i pomocy Ducha Świętego, gdyż jedynie On jest skutecznym nauczycielem prawdy Bożej. Jedynie wtedy, gdy prawda jest wnoszona w serce przez Ducha Świętego, może poruszyć sumienie i zmienić życie człowieka”². Kaznodzieje opisują to doświadczenie jako *święte namaszczenie*, *Boże namaszczenie* i *uśmiech Boga*³.

Posługując się słowem *głoszenie*, mam na myśli objaśnianie tekstu biblijnego, ale także coś znacznie więcej. Homiletyk Jay Adams rozróżnia *wykład* i *kazanie*⁴. Wykład to suchy i formalny przekaz w 3. osobie (on, oni) służący udostępnieniu informacji, ale nie odnoszący się do jej zastosowania. Natomiast kazanie obejmuje energiczny i żywy przekaz w 2. osobie (ty, wy) mający napełnić słuchaczy. Tak więc głoszenie Słowa jest kazaniem, któremu towarzyszą ener-

gia i emocje, zaufanie i pokora, przekonanie i wyrazistość. Tego nasi współwyznawcy oczekują od kaznodziejów — aby byli przejęci głoszeniem Ewangelii i głosili ją w mocy Ducha Świętego!

Pojedyncza myśl ze Słowa Bożego

Gdy słuchacze słyszą kazanie, które jest chaotyczne jak stado kotów biegających we wszystkich kierunkach, wówczas wyłączają się i biorą sobie umysłowe wakacje. Innymi słowy, gdy w kazaniu jest za dużo wzajemnie niepowiązanych punktów, staje się ono bezprzedmiotowe i niewarte słuchania. Zasada koncentrowania kazania na jednej głównej myśli jest więc niezbędna w dobrym przekazie z kazalnicy.

Zasada ta jest tak ważna, iż homiletyk Haddon W. Robinson twierdzi, że „jeśli kaznodzieja nie myśli lub nie może myśleć na tyle jasno, aby wyrażać słowem to, co myśli, nie ma co robić na kazalnicy”⁵. Zupełnie zgadzam się z tą zasadą, którą powinien znać dobrze każdy student homiletyki. W tego rodzaju kazaniu powinna występować „myśl główna”^{5a} (skupienie się na wybranej myśli). Tak więc Robinson opowiada się za *pojedynczą myślą*^{5b} w każdym kazaniu: „Kazanie powinno być pociskiem, a nie śrutem. Idealnie biorąc, każde kazanie jest wyjaśnieniem, interpretacją czy też wskazaniem zastosowania jednej dominującej w nim myśli, wspartej innymi myślami, przy czym wszystkie czerpane są z jednego lub kilku fragmentów Pisma Świętego”⁶.

Należy podkreślić, że ta pojedyncza myśl pochodzi z Pisma Świętego, które, jak wierzą adwentyści dnia siódmego, jest autorytatywnym i natchnionym Słowem Bożym. Kazanie ekspozycyjne objaśnia Słowo Boże w jego literackim i historycznym kontekście. Jestem przekonany, że jeśli kazanie nie jest biblijne czy wyja-

śniające w swoim pomysle, przygotowaniu i przedstawieniu, to należy je raczej zakwalifikować jako przemowę religijną, a nie chrześcijańskie kazanie. Tylko Boże myśli zaczerpnięte ze Słowa Bożego zmieniają ludzkie życie!

Kazanie oparte na gramatyczno-teologicznej egzegezie i homiletycznej syntezie

Adwentyistyczne kazanie powinno być oparte po pierwsze i przede wszystkim na egzegezie tekstu biblijnego. Gramatyczno-teologiczna egzegeza oznacza tu gramatyczną, historyczną i teologiczną metodę interpretowania Pisma Świętego, która poważnie traktuje jego bosko-ludzką naturę, uwzględnia zasadę, iż *Biblia* interpretuje się sama, a także znajduje wyraz w skrupulatnej analizie historycznej i literackiej kontekstu głoszonego fragmentu Słowa Bożego.

Homiletyczna synteza tłumaczy egzegetyczną analizę na popularny, współczesny i codzienny język słuchaczy. W ten sposób przenosi kaznodzieję na twórczą stronę przygotowania kazania. Podczas gdy analiza (badanie, rozbiór) egzegetyczna jest bardziej analityczna, to homiletyczna synteza jest bardziej twórcza. Egzegetyczna analiza jest bardziej zorientowana na szczegóły, a synteza homiletyczna jest bardziej ogólna. Przekształca ona surowe dane egzegetyczne w zorganizowany wzorzec, jednolity i skupiony, rytmiczny i symetryczny, dynamiczny i szczytowy. Jak Duch Boży unosił się nad ziemią podczas stwarzania (zob. Rdz 1,2), tak ekspozytor (kaznodzieja) pozwala temu samemu Duchowi unosić się nad notatkami egzegetycznymi podczas twórczego procesu syntezy homiletycznej (zob. J 14,26)⁷.

W ramach eschatologicznego kontekstu trójjanielskiego przesłania z Ap 14,6-12

Od tego miejsca w naszej dyskusji wkraczamy w obszar specyficzny dla adwentyzmu dnia siódmego. Omówiona do tej pory teoria homiletyczna, teologiczna i hermeneutyczna, reprezentująca moje zrozumienie i syntezę, jest w gruncie rzeczy uznawana i praktykowana w różnych formach przez wielu kaznodziejów i homiletyków w różnych wyznaniach chrześcijańskich. Jednak Ap 14,6-12 stanowi element szczególnego chrześcijańskiego światopoglądu, który wyróżnia kaznodziejstwo w wydaniu adwentyistów dnia siódmego. To szczególne eschatologiczne usytuowanie powinno stanowić ramy każdego kazania wygłaszanego podczas sobotnich nabożeństw.



Charles E. Bradford podkreślił ten punkt w swoim znanym adwentystycznym podręczniku homiletyki pt. *Preaching to the Times*: „Każde prawdziwe kazanie adwentystów dnia siódmego jest osadzone w ramach Ap 14,6-12^{78a} i powinno „mierzyć w pobliże tego potrójnego przesłania”^{78b}. William Johnsson omówił konsekwencje trójjanielskiego przesłania dla adwentystycznego głoszenia Słowa Bożego za kazalnica⁹. Ostrożnie (aczkolwiek słusznie) sugeruje on, że 14. rozdział Apokalipsy Jana nie powinien „stanowić podstawy wszystkich czy większości kazań, gdyż sam ten rozdział zakłada istnienie całego zbioru chrześcijańskich wierzeń — czegoś, czego kaznodzieje nie mogą zakładać jako pewnika wśród swoich słuchaczy”. Tak więc niezależnie „od treści samego fragmentu tekstu — której nie należy przeoczać — musimy uchwycić zawartą w nim dynamikę głoszenia Słowa”.

Ta dynamika przejawia się w kilku cechach. Pierwsza z nich to „poczucie pewności cechujące ten fragment tekstu”. Johnsson wyjaśnia: „Jest to pewność, że żyjemy w czasach poprzedzających powtórne przyjście Jezusa; pewność, że Bóg powołuje wiernych Mu ludzi z każdego narodu i plemienia; pewność, że prawdziwe nabożeństwo nie jest sprawą kompromisu; pewność, że dziesięcioro przykazań, w tym przykazanie o szabacie, ukazuje naszą lojalność wobec Boga”.

Druga cecha to „poczucie autorytetu wyrażone w tym fragmencie tekstu”. Johnsson po raz kolejny podkreśla sedno sprawy, zwracając się do kaznodziejów: „Adwentystyczny kaznodzieja, stojąc za kazalnica, wypełnia przepowiednię z 14. rozdziału Apoka-

lipsy Jana. To zdumiewające stwierdzenie. Może ono prowadzić do pychy, zarozumiałości, wywyższania się i braku miłości do bliźnich. Potrzebujemy specjalnej miary pokory i łaski, by to udźwignąć. Ale musimy to udźwignąć. Nasze kazania nie mogą dotyczyć spraw błahych. Muszą wypływać z przekonania i być mocnym wezwaniem anielskich posłańców z 14. rozdziału Apokalipsy Jana”.

Następna cecha 14. rozdziału Apokalipsy Jana to „usytuowanie przesłania w czasie”. „Ten fragment tekstu przemawia wprost do naszych czasów, uświadamiając nam znaczenie naszych czasów w wiecznym Bożym planie”. Jako taki „wzywa nas do przebudzenia, otwarcia oczu i ujrzenia samych siebie w świetle wieczności, abyśmy byli gotowi na spotkanie z przychodzącym Panem”.

Ostatnią cechą jest „uroczyste ostrzeżenie, w formie którego sformułowane są przesłania 14. rozdziału Apokalipsy Jana”. „Trzej aniołowie głoszą pilne przesłanie, gdyż czas jest krótki, a los czcicieli bestii jest zbyt straszny, by o nim myśleć”. Adwentystyczni kaznodzieje są „strażnikami na murach Syjonu, więc nie ważmy się lekceważyć naszych obowiązków”. Powinniśmy więc głosić to ostrzeżenie, ale zawsze, jak podkreśla Johnsson, „w kontekście *wiecznej Ewangelii*”.

Fundamentalna *wieczna Ewangelia*, która jest tą samą niezmienną apostołską Ewangelią skoncentrowaną na dobrej nowinie o Jezusie Chrystusie — Jego życiu, Jego pojedynczej śmierci, Jego zmartwychwstaniu, Jego królowaniu w niebie, Jego niebiańskim kapłaństwie i Jego powtórny przyjsciu — powinna stanowić sedno każdego kazania adwentystów dnia siódmego. Johnsson wyraził to trafnie: „Jezus, Niezrównany, ma być sednem każdego kazania. On jest Barankiem, a Jego krzyż musi być zawsze wywyższany przed ludźmi. Żadne kazanie, bez względu na słuchaczy i okazję, nie powinno zaniedbać wskazania drogi nadziei i uzdrowienia w Nim”.

Na koniec tak pisze o znaczeniu 14. rozdziału Apokalipsy Jana dla adwentystycznych kaznodziejów: „Pewność, autorytet, ostrzeżenie — te cechy będą łączyć nasze głoszenie Słowa z tym, czego dokonali nasi pionierzy. Podobnie jak oni musimy być ugruntowani w Piśmie Świętym i codziennie karmieni przez żywe Słowo. To Słowo uzdolni nas do głoszenia przesłania z mocą, tak iż trzej aniołowie będą przemawiać potężnym głosem do całego świata”¹⁰. W tych eschatologicznych ramach adwentystyczni kaznodzieje muszą głosić przesłanie na rozległym tle Pisma Świętego, przecierając swoją drogę przez poszczególne księgi i części Biblii.

To krótkie omówienie jest jedynie zasiewem, który, mam nadzieję, przyniesie pełny plon w postaci teologii adwentystycznego kazania. Bogata teologiczna tkanina Ap 14,6-12 zasługuje na nasze najgłębsze myśli i najgorliwsze zastosowanie w związku z kazaniem. Ten eschatologiczny światopogląd zainspiruje





najbardziej dynamiczne, chrystocentryczne i wyjaśniające kazania w dziejach świata!

Poznawcze i uczuciowe zmiany w zachowaniu, najpierw u kaznodziei, a następnie u słuchaczy

Głoszone z pewnością, poczuciem pilności i w mocy Ducha chrystocentryczne kazanie wyjaśniające powinno prowadzić ludzi do przemiany. Jest to możliwe jedynie dzięki określonym zmianom w trzech ludzkich obszarach aktywności: intelektualnym, emocjonalnym i dotyczącym postępowania. Każdy z tych obszarów przedstawia typ uczenia się dostępny dla ludzi. Wszystkie trzy obszary powinny być uwzględnione w przekazie w taki sposób, aby rezultatem była przemiana człowieka. Z reguły dominuje w nim jeden obszar, zazwyczaj ten dotyczący postępowania. Jednak wzywanie słuchaczy do zmiany postępowania bez położenia fundamentu w ich myśleniu i odczuwaniu może prowadzić do legalizmu. Wszystkie trzy obszary zasługują na uwagę w każdym kazaniu, nawet jeśli jeden z nich zostaje wyróżniony.

Zanim jednak kaznodzieje będą w stanie uczynić cokolwiek z powyższych rzeczy, muszą doświadczyć mocy biblijnego tekstu wpływającej na ich własne myśli, uczucia i postępowanie. Muszą pozwolić, by Słowo przekształciło ich samych, a wtedy — i tylko wtedy — będą mogli zostać użyci przez Ducha Świętego jako skuteczne narzędzia przemiany współwyznawców. Tak więc, kaznodziejo, najpierw sam przyjmij Słowo, a dopiero potem skieruj je do swoich słuchaczy.

Podsumowanie

W moim przekonaniu powyższa definicja wyraża, czym adwentystyczne kazanie jest w teorii i powinno być w praktyce¹¹.

Obyśmy wszyscy wzięli sobie do serca nakaz apostoła Pawła, który w mocny sposób uwzględnia eschatologiczne uwarunkowania dotyczące głoszenia Słowa w naszych czasach: „Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego; głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczaniem” (2 Tm 4,1-2). 🌿

JUD LAKE

¹ Szczegółowe wyjaśnienie tej definicji z szerokimi odniesieniami można znaleźć w: Jud Lake, *Preaching the Word of God for the People of God: A Proposed Definition of Seventh-day Adventist Preaching*, w: *The Word of God for the People of God: A Tribute to the Ministry of Jack J. Blanco*, red. red. Ron Du Preez, Philip G. Samaan i Ron E.M. Couzet, Collegedale, 2004, s. 467-494. ² Ellen White, *Studzy ewangelii*, Warszawa 2004, s. 190. ³ Pełne omówienie tego boskiego namaszczenia i jak je uzyskać można znaleźć w: Jud Lake, *The Seven Habits of Spirit Empowered Preaching*, w: <https://www.ministrymagazine.org/archive/2005/10/seven-habits-of-spirit-empowered-preaching.html>. ⁴ Zob. Jay E. Adams, *Preaching with Purpose: The Urgent Task of Homiletics*, Grand Rapids 1982, s. 42-46. ⁵ Haddon W. Robinson, *Kazanie biblijne. Przygotowanie i wygłaszanie kazania wyjaśniającego. Jak przekształcić twą służbę oraz życie słuchaczy?*, tłum. Barbara Świdarska, Fundacja Ruchu Nowego Życia, [Warszawa] 1988, s. 28 (przyp. red.). ^{5a} Tamże, s. 25 (przyp. red.). ^{5b} Zob. tamże, s. 24 (przyp. red.). ⁶ Tamże (przyp. red.). ⁷ O procedurze krok po kroku odnoszącej się do egzegetycznej analizy i homiletycznej syntezy w przygotowaniu kazania można przeczytać w: Jud Lake, *Expository Sermon Preparation*, w: <https://adventistbiblicalresearch.org/materials/bible/expository-sermon-preparation>. ^{8a} Charles E. Bradford, *Preaching to the Times*, Waszyngton 1975, s. 20. ^{8b} Tamże. ⁹ William G. Johnson, *The Saints' End-Time Victory Over the Forces of Evil*, w: *Symposium on Revelation*, księga II, t. VII, w: *Daniel and Revelation Committee Series*, red. Frank B. Holbrook, Silver Spring 1992, s. 3-40. ¹⁰ Wszystkie cytaty w: tamże, s. 39-40. ¹¹ Rada Ellen G. White dotycząca kazania zmierzająca w tym kierunku. Zob. Jud Lake, *Preaching*, w: *The Ellen G. White Encyclopedia*, red. red. Denis Fortin i Jerry Moon, Hagerstown 2014, s. 1048-1049.

[Autor jest profesorem wykładów przedmiotów związanych z homiletyką i adwentyzmem w Southern Adventist University w miasteczku Collegedale w amerykańskim stanie Tennessee].

CZEGO JEZUS UCZYŁ O SOBIE?



Wprowadzenie

Nieustannie jesteśmy atakowani fałszywymi poglądami na temat Jezusa. Niektórzy twierdzą, że poślubił Marię Magdalenę i miał z nią dziecko. Inni uważają, że prawdziwym bohaterem ewangelicznej historii był Judasz. Jeśli nie znasz dobrze prawdziwej historii biblijnej, możesz łatwo ulec zwiedzeniu. Dziś przyjrzymy się temu, czego Jezus uczył na swój temat, a następnie przekonamy się, czy Jego radykalne twierdzenia o Nim samym są prawdą.

I. Radykalne twierdzenia Jezusa

Jezus wygłaszał odważne deklaracje na swój temat. Apostoł Jan zapisał takie słowa Chrystusa: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota” (J 8,12). „Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25-26).

Rzeczywiście radykalne twierdzenia! C.S. Lewis miał rację, kiedy powiedział, że Jezus nie dał nam możliwości uznania Go jedynie za wielkiego nauczyciela moralności. Był On albo szaleńcem zupełnie odklejonym od rzeczywistości, albo złośliwym zwodzicielem

celowo oszukującym ludzi i prowadzącym ich na manowce, albo tym, za kogo się podawał — Mesjaszem, Zbawicielem i Synem Bożym. Jezus nie pozostawił nam wątpliwości co do tego, za kogo sam siebie uważał: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (J 6,38).

Ktoś mógłby powiedzieć: „Każdy może wypowiadać takie bezczelne twierdzenia! Przypuszczalnie w każdym mieście mieszka jakiś szaleniec, który podaje się za Mesjasza, Zbawiciela świata. Skąd mamy wiedzieć, że te radykalne twierdzenia Jezusa są prawdą?”

II. Świadcstwo wielu świadków

Czy Jezus jest tym, za kogo się podawał? Aby ustalić odpowiedź na to pytanie, musimy zacząć od świadectwa Jego pierwszych wyznawców. Oto świadectwo apostoła Jana: „Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota — a żywot objawiony został, i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam ów żywot wieczny, który był u Ojca, a nam objawiony został — co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem” (1 J 1,1-3).

Kiedy Jan pisał swoją ewangelię, złożył następujące świadectwo: „I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego” (J 20,30-31).

Jan Chrzciciel był jednym z pierwszych ludzi składających świadectwo o Jezusie. Kiedy ujrzał, jak idzie On w stronę Jordanu, by przyjąć chrzest, oświadczył: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. (...) A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym” (J 1,29.34).

Posłuchajmy świadectwa Marty, siostry Marii i Łazarza, którzy byli wyznawcami Jezusa. Kiedy Marta spotkała się z Jezusem po śmierci swojego brata, złożyła następujące świadectwo: „Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27).

Przyjrzyjmy się teraz świadectwom dwóch sceptyków, których serca i umysły zostały przemienione po tym, jak spotkali Jezusa. Natanael, przyjaciel Filipa, nie był przekonany, czy cokolwiek dobrego może pochodzić z Nazaretu, małego miasteczka w Galilei, gdzie mieszkał Jezus. Kiedy jednak spotkał Jezusa, złożył następujące świadectwo: „Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela” (J 1,49). Tomasz nie od razu uwierzył, że Jezus zmartwychwstał, ale kiedy ujrzał Go na własne oczy i dotknął Jego ran, oświadczył: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28).



Szaweł z Tarsu był zawziętym i bezwzględnym wrogiem Jezusa i Jego wyznawców. Jednak nawrócił się i po latach złożył świadectwo przed królem Agryppą: „Ja sam również uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego, co też czyniłem w Jerozolimie, a gdy otrzymałem pełnomocnictwo od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, kiedy zaś skazywano ich na śmierć, ja głosiłem za tym, dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach” (Dz 26,9-11). Pewnego dnia Szaweł był świadkiem śmierci jednego z wyznawców Jezusa i od tej pory nie był w stanie otrząsnąć się z wrażenia, jakie zrobiło na nim to wydarzenie. Przekonanie, które zakiełkowało w nim po śmierci Szczepana, z czasem zmieniło Szawła.

Niedługo po tym wydarzeniu udał się do Damaszku z listami polecającymi od arcykapłanów z Jerozolimy. Zamierzał aresztować tam wyznawców Jezusa i przyprowadzić ich w kajdanach do Jerozolimy. Ale Bóg miał inny dla niego plan. „I stało się w cza-

sie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba, a gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladasz? I rzekł: Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladasz; ale powstań i idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz 9,3-6).

Spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem na zawsze go zmieniło. Szaweł prześladowca stał się Pawłem ewangelistą. Zaczął odważnie głosić, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga. Podobnie jak inni apostołowie w imieniu Jezusa uzdrowił chorych i oswobadzał zdemonizowanych. Z radością oczekiwał spełnienia „błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa” (Tt 2,13).

Dzieje Apostolskie zawierają wiele sprawozdań niezwykłych wydarzeń potwierdzających prawdę o Jezusie. Pewnego dnia Piotr i Jan wybrali się do świątyni jerozolimskiej, by się modlić. Kiedy przybliżyli się do bramy miejskiej zwanej Piękną, ujrzeni kalekiego mężczyznę, który żebrał w pobliżu. Piotr odważnie oświadczył: „Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!” (Dz 3,6). Mężczyzna natychmiast zerwał się na równe nogi, po czym zaczął chodzić, skakać i wielbić Boga.

Łukasz zanotował także przypadki wyzwolenia ludzi spod władzy złych duchów przez moc Jezusa i w Jego imieniu. Młoda dziewczyna, najwyraźniej opętana przez złego ducha, dzień po dniu podążała za Pawłem i Barnabą, wołając: „Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia” (Dz 16,17). Wreszcie Paweł uznał, że taka nieproszona „reklama” nie wnosi nic dobrego do ich służby, więc nakazał złemu duchowi: „Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł” (Dz 16,18).

Są to historyczne świadectwa z odległej przeszłości. Jednak najmocniejszym dowodem na to, że Jezus jest naprawdę tym, za kogo się podawał — czyli żyjącym Zbawicielem, zmartwychwstałym i wkrótce przychodzącym Królem — jest świadectwo ludzi nadal zmieniających przez Niego dzisiaj. Nikt nie może zostać zmieniony przez fikcyjne wymysły stanowiące zaprzeczenie prawdy o Jezusie. Ale kiedy spotykamy Go osobiście, także dzisiaj, zostajemy przez Niego przemienieni. Szydercy mogą szydzić, krytycy wyśmiewać, ale nie są w stanie nikogo zbawić, uzdrowić ani uwolnić. Tylko Jezus może to uczynić!

[Przedstaw historię kogoś, kto w dzisiejszych czasach został zmieniony przez Jezusa, a także twoje osobiste świadectwo takiego doświadczenia].

Podsumowanie

Jezus jest tym, za kogo się podawał — światłością świata, chlebem żywota, zmartwychwstaniem i życiem, Zbawicielem ludzkości. On nie jest zwyczajnym człowiekiem. Nie jest jedynie wielkim nauczycielem moralności. Z pewnością nie jest też pomylnym szaleńcem ani złośliwym zwodzicielem. Twierdził, że jest Chrystusem, Synem Boga żywego i dokładnie tym jest. Kiedy powierzasz Mu swój los, On będzie błogosławił cię dzisiaj, jutro i na wieki. Jeśli tego pragniecie, powstańcie do modlitwy. Módlmy się!

Nasz niebiański Ojczy, dziękujemy za to, że objawiasz nam prawdę, iż Jezus jest tym, za kogo się uważał. Dziękujemy Ci, że umiłowałeś ludzkość tak bardzo, iż posłałeś swojego jedyne Syna, aby nas zbawił. Przyjmij nas ze względu na Niego i błogosław nas stosownie do Twojej wielkiej miłości i miłosierdzia. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen!

DEREK J. MORRIS

[Autor jest byłym dyrektorem Hope Channel International].

CZEGO JEZUS UCZYŁ O PIŚMIE ŚWIĘTYM?



Akceptował pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju jako natchnioną wiarygodną historię, część Słowa Bożego. Powiedział: „Czyż nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył mężczyznę i kobietę?” (Mt 19,4). Jezus mówił też o krwi sprawiedliwego Abła (Mt 23,35) i czasach przedpotopowych, kiedy „Noe wszedł do arki i nastał potop, i wytracił wszystkich” (Łk 17,27).

Dlaczego Chrystus wierzył, że te wydarzenia naprawdę nastąpiły? Nie sposób dowieść ich historyczności przy pomocy ludzkiej logiki czy rozumowania. Jezus akceptował Pismo Święte przez wiarę jako wiarygodne Słowo Boże.

Wierzył i uczył, że Pismo Święte to więcej niż ludzkie słowa o Bogu. Zawsze było i nadal jest Słowem Bożym pełnym mądrości i mocy Bożej. Oto pierwsza ważna prawda, której Jezus nauczał na temat Pisma Świętego.

II. Pismo Święte stanowi środek obrony przed wrogiem

Drugą ważną prawdą, jakiej Jezus nauczał o Piśmie Świętym, jest to, że stanowi ono obronę przed wrogiem. Zajrzyjmy do czwartego rozdziału Ewangelii Mateusza, gdzie czytamy, jak Jezus

Wprowadzenie

Biblia jest najczęściej wydawaną publikacją w dziejach świata. Nieestety, w naszych czasach nie tylko sceptycy, ale nawet niektórzy zdeklarowani wyznawcy Jezusa tracą zaufanie do Pisma Świętego. Odrzucają między innymi opis stworzenia jako rzekomo nienaukowy. Podważają także sprawozdania cudów jako fałszywe albo próbują wyjaśniać je w naturalny, pozornie rozsądny sposób. Próbuje traktować Biblię jako ludzkie słowo o Bogu, a nie jako wiarygodne Słowo Boże skierowane do ludzkości.

Jaka jest prawda o Piśmie Świętym? Dzisiaj chcę zaproponować wam zbadanie trzech ważnych nauk przedstawionych przez Jezusa w Piśmie Świętym.

I. Pismo Święte jest Słowem Bożym

Pismo Święte to coś więcej niż zbiór cennych religijnych idei. To więcej niż słowa ludzi o Bogu. Pi-

smo Święte jest Słowem Bożym. Kiedy Jezus był kuszony przez szatana na pustyni, odpowiadał na szatańskie pokusy, cytując Pismo Święte. Powiedział między innymi: „Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych (Mt 4,4). W jaki sposób przyjmujemy Słowo, które pochodzi z ust Bożych? Przez słowne i spisane świadectwo proroków. Rozważmy świadectwo apostoła Piotra: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedzcie, że wszelkie proroctwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym” (2 P 1,19-21). Jezus traktował świadectwo proroków jako Słowo Boże przekazane za pośrednictwem ludzkich narzędzi.



został zaatakowany przez kusiciela. Zwróćcie uwagę, że na każdą pokusę odpowiadał On cytatami ze Słowa Bożego. Kiedy diabeł kusił Go, by zamienił kamienie w chleb, Jezus odpowiedział: „Napisano: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4). Kiedy był kuszony, by wystawić na próbę miłosierdzie Boga, odpowiedział: „Napisane jest również: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego” (Mt 4,7). Wreszcie, kiedy szatan zaproponował Jezusowi, że odda Mu władzę nad światem, jeśli tylko uklęknie i odda mu pokłon, Chrystus odpowiedział: „Idź precz, szatanie! Albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz” (Mt 4,10).

Dlaczego Jezus był w stanie reagować na każdą pokusę, przytaczając Słowo Boże? Czy miał przy sobie zwój i wyszukiwał odpowiednie fragmenty? Nie. On wierzył, że Pismo Święte jest Słowem Bożym, więc uczył się go na pamięć. Kiedy następował atak kusiciela, Jezus był gotowy do obrony.

W tych starciach z szatanem nasz Pan Jezus Chrystus zademonstrował biblijną prawdę zapisaną w Ef 6,17, że „miecz Ducha” to „Słowo Boże”. Kiedy był atakowany przez szatana, nie miał przy sobie Biblii jako talizmanu, któ-

rym miałby odstraszyć kusiciela. Odpowiadał na ataki konkretnymi przesłaniami cytowanymi ze Słowa Bożego.

W jaki sposób Pismo Święte chroni przed wrogiem? Otóż szatan jest kłamcą i zwodzicielem, a Słowo Boże jest prawdą. Każdy z nas przekonał się o tym osobiście. [Podziel się świadectwem tego, jak Duch Święty przypomniał ci odpowiedni fragment Słowa Bożego jako obronę przed pokusą wroga].

Słowo Boże nadal jest obroną przed wrogiem. Potrzebujemy go jako oręża w walce z nieprzyjacielem bardziej niż w jakimkolwiek wcześniejszym okresie dziejów świata. Żyjemy w niespokojnych czasach. Widzimy wypełnianie się proroctwa danego przez Jezusa w Apokalipsie Jana: „Zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele” (Ap 12,12).

III. Pismo Święte jest świadectwem Jezusa Chrystusa

Przejdźmy do trzeciej prawdy, której Jezus nauczał na temat Pisma Świętego. Otóż jest ono nie tylko Słowem Bożym i orężem przeciwko nieprzyjacielowi, ale także świadectwem Jezusa Chrystusa. W czasach Jezusa niektórzy przywódcy religijni wierzyli, że życie wieczne zależy od znajomości Pisma Świętego. Niestety, mimo wieloletniego poszukiwania biblijnej wiedzy wciąż rozmijali się z jego zasadniczym celem. „Badacie Pisma, bo sądźcie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie; ale mimo to do mnie przyjąć nie chcecie, aby mieć żywot” (J 5,39-40).

Kiedy zmartwychwstały Jezus udzielił lekcji biblijnej dwóm uczniom w drodze do Emaus — co opisał Łukasz — „począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach” (Łk 24,27). To musiało być wspaniałe studium biblijne!


Celem czytania Pisma Świętego nie jest jedynie przyswajanie kolejnych informacji. Biblia nie została dana po to,

by tylko poinformować nas o Jezusie. Szatan i inni zbuntowani aniołowie mają znaczącą wiedzę biblijną i posiadają dużo informacji o Jezusie. Także wielu ludzi zmierzających na zatracenie wie- dość dużo o Jezusie Chrystusie. Jezus mówi, że powinniśmy studiować Pismo Święte po to, aby przyjść do Niego i mieć życie.

Apostoł Jan uczy nas, że napisał swoją ewangelię właśnie w takim celu. Zwróćcie uwagę na jego słowa zapisane na końcu jego księgi. „I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego” (J 20,30-31). W Piśmie Świętym widzimy obraz Jezusa. Czytamy je nie tylko po to, by osiąść wiedzę o Jezusie. Poznanie Go jest jednoznaczne z przyjęciem życia wiecznego. Czytamy Biblię, aby trwać w więzi z Nim. [Podziel się swoim doświadczeniem budowania bliskiej więzi z Jezusem przez studiowanie Pisma Świętego, w tym zwłaszcza czterech ewangelii].

Podsumowanie

Wymieniliśmy trzy ważne prawdy o Piśmie Świętym nauczone przez Jezusa. Po pierwsze, jest ono Słowem Bożym. Po drugie, stanowi obronę przed wrogiem. Po trzecie, jest świadectwem Jezusa Chrystusa. Biblia wskazuje na Jezusa Chrystusa jako Mesjasza, Zbawiciela. Kiedy ją czytamy, powinniśmy czynić to, wyrażając w modlitwie pragnienie przybliżenia się do Jezusa. Pragniemy poznawać Go, by mieć autentyczną więź z Nim, gdyż w Nim mamy życie wieczne.

Zapraszam was, abyście spędzali czas ze Słowem Bożym i dzięki temu pełniej doświadczyli więzi z Jezusem jako waszym Zbawicielem i Panem. Czy pragniecie tego? Poświęćcie czas na studiowanie Słowa Bożego i trwajcie w łączności Jezusem! 

DEREK J. MORRIS

[Autor jest byłym dyrektorem Hope Channel International].



CZEGO JEZUS UCZYŁ O ZBAWIENIU?

Wprowadzenie

Dlaczego Duch Święty natchnął proroków i apostołów, by tworzyli natchnione pisma? Apostoł Paweł odpowiada na to pytanie w swoim Liście do Rzymian: „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rz 15,4). Dzisiaj, kiedy będziemy studiować, co Jezus uczył na temat zbawienia, przyjrzymy się ważnym wydarzeniom zanotowanym w Starym Testamencie. Aby dobrze zrozumieć doniosłą prawdę o zbawieniu, którą Jezus pragnął nam przekazać, musimy zapoznać się z pewnymi faktami.

„Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (J 3,14-17).

I. Zbawienie na pustyni

Czy dobrze znacie opisaną w Starym Testamencie historię, do której Jezus nawiązał w swojej rozmowie z Nikodemem? Wydarzenie to nastąpiło ponad tysiąc czterysta lat wcześniej, kiedy Bóg pod wodzą Mojżesza wyprowadził Izraelitów z niewoli egipskiej. Wydarzenie, do którego nawiązał Jezus, zostało opisane w dwudziestym pierwszym rozdziale Księgi

Liczb. „Od góry Hor wyruszyli potem ku Morzu Czerwonemu, aby obejść ziemię Edom. Lecz lud zniecierpliwił się w drodze. I zaczął lud mówić przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi: Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni? Gdyż nie mamy chleba ani wody i zbrzydł nam ten nędzny pokarm” (Lb 21,4-5).

Izraelici szemrali przeciwko Bogu. Narzekali nawet na to, co było oczywistym błogosławieństwem Bożym dla nich: „Zbrzydł nam ten nędzny pokarm”. To, co zostało zapisane w Lb 21,6, jest dla wielu trudne do zrozumienia. „Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło”. Na podstawie tego jednego wersetu można byłoby wyrobić sobie przerażający obraz Boga jako złośliwego, mściwego Bóstwa, które bezlitośnie karci ludzi, kiedy tylko się wychylą. Czy jest to właściwy obraz charakteru Boga? Oczywiście, że nie, jeśli wierzymy słowom Jezusa, który powiedział: „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14,9) i „Tak Bóg umiłował świat” (J 3,16). Jak zatem rozumieć to, co czytamy w Lb 21,6? Pismo Święte daje nam odpowiedź na to pytanie. Mojżesz przypomniał Izraelitom, że Pan prowadził ich „przez tę wielką i straszną pustynię, gdzie były węże jadowite i skorpiony; przez bezwodne pustkowienie” (Pwt 8,15). Otaczały ich niebezpieczeństwa i trudności, ale Pan troszczył się o nich. Dostarczał im żywność w postaci manny. Wytoczył dla nich wodę ze skały i chronił ich przed jadowitymi węzami i skorpionami. Jednak oni zaczęli narzekać na Boga i Mojżesza. „Po co wyprowa-

dziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni?” (Lb 21,5). Niewypowiedziane przesłanie było oczywiste: „Wolelibyśmy nie być Twoim ludem. Lepiej byłoby dla nas, gdybyś nas zostawił w spokoju”. Zatem Pan spełnił ich życzenie. Pozwolił, by spróbowali życia i śmierci bez Jego opieki — właśnie tak, jak sobie tego życzyli.

Jaki był skutek tego samowolnego odłączenia się od Boga? Buntownicy zaczęli być kąsani przez jadowite węże. Mojżesz nazywa je „ognistymi” przypuszczalnie dlatego, że ich jad palił jak ogień. W biblijnym sprawozdaniu czytamy, że wielu ukąszonych zmarło. (Wyobraź sobie panikę, jaka wybuchła w obozie).

Nie wiemy, jak długo to trwało, ale wreszcie Izraelici odzyskali zdrowy rozsądek i wysłali do Mojżesza delegację. „Przyszedł więc lud do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, bo mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie; módl się do Pana, żeby oddalił od nas te węże. I modlił się Mojżesz za lud” (Lb 21,7). Jakie polecenie Mojżesz otrzymał od Boga? „I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie węża i osadz go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył” (Lb 21,8). Czy to wydaje się wam sensowne? Jak patrzenie na miedzianego węża mogło rozwiązać tak poważny problem? Na pierwszy rzut oka wydaje się to niezrozumiałe. Była to jednak próba posłuszeństwa. Pan zażądał od Izraelitów, by potwierdzili swoje poświęcenie dla Niego jako ich Boga. Mieli uczynić to, co On im nakazał, aby mógł ich uratować.

Co stało się potem? „I zrobił Mojżesz miedzianego węża, i osadził go na drzewcu. A jeśli wąż ukąsił człowieka, a ten spojrział na miedzianego węża, pozostawał przy życiu” (Lb 21,9). Oczywiście nie chodziło tu o nacechowane sceptycyzmem spojrzenie z surowym wyrazem twarzy. Chodziło o spojrzenie wiary, zależności i zaufania do Boga, iż dotrzyma on obietnicy. Ci, którzy w taki sposób patrzyli na węża, pozostawali przy życiu. Wyobrażam sobie, że w obozie rozlegały się inne okrzyki — nie okrzyki śmierci, ale życia. Nie okrzyki rozpacz, ale nadziei. „Pan obiecał, że jeśli spojrzymy, będziemy żyć! Patrzcie i żyjcie!”. [Wymień jeszcze kilka możliwych reakcji Izraelitów].

II. Zbawienie przez wiarę w Jezusa

W rozmowie z Nikodemem Jezus powiedział: „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy” (J 3,14). Co Jezus miał na myśli, kiedy stwierdził, że „tak musi być wywyższony Syn Człowieczy”? Najwyraźniej to „wywyższenie” jest czymś bardzo ważnym. W innym miejscu Jezus dodał: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba” (J 8,28-29).

Czym zatem jest to wywyższenie Syna Człowieczego, które musi nastąpić? Przeczytajmy jeszcze raz słowa Jezusa zapisane w J 12,32: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”. Jan objaśnił te słowa w natchnieniu Ducha Świętego: „A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze” (J 12,33).

Według słów Jezusa Syn Człowieczy „musi” być wywyższony. Dlaczego? Śmierć Chrystusa na krzyżu nie jest jednym z wielu elementów ewangelicznej historii. Stanowi raczej centrum i oś wszystkich zbawczych działań Boga. Dlatego apostoł Paweł napisał: „Co zaś do mnie, niech mnie Bóg uchowa, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ga 6,14). „Uznałem za właściwe nic innego nie umieć między

wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2,2). „Mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą” (1 Kor 1,18).

„Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (J 3,14-17). Kiedy człowiek patrzy przez wiarę na Jezusa oraz uświadamia sobie i przyjmuje fakt, iż Bóg nie pragnie nas potępić, ale zbawić przez wiarę w Jezusa jako naszego Zbawiciela, wówczas, i tylko wówczas, znajduje życie. Jest to życie obfite, w całej pełni, życie wieczne. Wówczas rozlega się radosne wołanie — jak w obozie izraelskim. Nie wołanie śmierci, ale życia. Nie wołanie rozpacz, ale nadziei. Patrz na ratunek zapewniony przez Boga. Patrz przez wiarę na Jezusa i żyj!


Niestety, wielu odrzuca ten łaskawy dar. Podobnie było podczas plagi na pustyni. Tak też było w czasach Jezusa. Młody bogacz odrzucił patrzeć na Boży ratunek i życie. Nie wiemy nawet, jak się nazywał. [Podaj inne przykłady osób w czasach Jezusa, które odrzuciły patrzeć na Niego przez wiarę i dar życia wiecznego].

Zależeli się jednak i tacy jak Zacheusz, który pragnął patrzeć z wiarą na Jezusa i żyć. „I wszedłszy do Jerycha, przechodził przez nie. A oto mąż, imieniem Zacheusz, przełożony nad celnikami, człowiek bogaty, pragnął widzieć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, gdyż był małego wzrostu. Pobiegnął więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić. A gdy Jezus przybył na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź śpiesznie, gdyż dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. I zszedł śpiesznie, i przyjął go z radością. A widząc to, wszyscy szemrali, mówiąc: Do człowieka grzesznego

przybył w gościnę. Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mojego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać w czwórnasób. A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,1-10). Zacheusz wybrał patrzeć z wiarą na Jezusa i życie. [Podaj inne przykłady osób wspomnianych w ewangeliach, które wybrały patrzeć z wiarą na Jezusa i życie]. Następnie przedstaw współczesny przykład kogoś, kto wybrał patrzeć na Jezusa i życie].

Podsumowanie

Jezus wyraźnie i prosto nauczał o zbawieniu. „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,14-15). Niech w obozie rozlegnie się wołanie. Niech wołanie rozlega się w Kościele, w tym mieście i w świecie. Nie wołanie śmierci, ale wołanie życia. Nie wołanie rozpacz, ale wołanie nadziei. Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu. Jezus, Syn Człowieczy, przyszedł, by szukać i ratować zgubionych. Patrz z wiarą na Jezusa i żyj!

Jeśli czujecie zaproszenie Jezusa, by patrzeć na Niego z wiarą i żyć, jeśli pragniecie przyjąć Go z radością jak Zacheusz, jeśli pragniecie usłyszeć mówiącego do was Chrystusa: „Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu”, zapraszam was, abyście wyszli do przodu, kiedy będziemy śpiewać końcową pieśń. Przyłączcie się do mnie z przodu sali. Patrzcie z wiarą na Jezusa i żyjcie! Tych, którzy już podjęli tę decyzję — którzy już patrzą z wiarą na Jezusa i znaleźli w Nim życie, zapraszam, abyście w modlitwie dziękowali Mu za to, że jest naszym Zbawicielem, oraz prosili Boga, by dokonywał cudów pośród nas! 

DEREK J. MORRIS

[Autor jest byłym dyrektorem Hope Channel International].

CZEGO JEZUS NAUCZAŁ NA TEMAT SWOJEGO POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA?

Wprowadzenie

Powtórne przyjście Jezusa w chwale jest jedną z najcenniejszych prawd Biblii. Wydarzenie to jest zapowiadane w większej liczbie biblijnych proctw niż jakiegokolwiek inne wydarzenie w dziejach świata. Dzisiaj chciałbym zwrócić waszą uwagę na to, czego Jezus uczył o swoim powtórnym przyjściu. Podzieliłem nasze studium na trzy części: dobra nowina, zła nowina i najważniejsza nowina.

I. Dobra nowina

Najpierw powiemy sobie o dobrej nowinie, którą przedstawiał Jezus w związku ze swoim powrotem na Ziemię. Powtórne przyjście Jezusa w chwale jest pewne. Mówiąc do uczniów w sali na piętrze, Jezus podał im proroctwo dotyczące tego wydarzenia: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (J 14,1-3). Czy słyszycie tę obietnicę Jezusa: „Przyjdę zno-

wu” (J 14,3)? Powtórne przyjście Jezusa jest pewne. Możemy teraz zawołać: Alleluja! Chwała Panu!

Oczywiście nie jest to jedyny fragment Pisma Świętego, w którym Jezus uczy o pewności swojego powtórnego przyjścia w chwale. W Mt 24,27 czytamy takie oto słowa Jezusa: „Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego”. Przyjście Chrystusa w chwale jest pewne i będzie widzialne jak błyskawica rozświetlająca niebo od wschodu po zachód.

Przeczytajmy teraz słowa Jezusa zapisane w wersecie trzydziestym: „I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z wielką mocą i chwałą”. Zwróć uwagę na to, że powtórne przyjście Jezusa będzie wydarzeniem widzialnym i dramatycznym.

Według samego Chrystusa możemy spodziewać się wyraźnych znaków świadczących o zbliżaniu się Jego powtórnego przyjścia. Możemy przeczytać o tych znakach w Mt 24. „A Jezus odpowiadając, rzekł im: Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc:

Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą. Potem usłyszycie o wojnach i wieści wojenne. Baczcie, abyście się nie trwożyli, bo musi się to stać, ale to jeszcze nie koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, i będzie głód, i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści. Wtedy wydawać was będą na udękę i zabijać was będą, i wszystkie narody pałać będą nienawiścią do was dla imienia mego. I wówczas wielu się zgorszy i nawzajem wydawać się będą, i nawzajem nienawidzić. I powstanie wielu fałszywych proroków, i zwiódą wielu. A ponieważ bezprawie się rozmnoży, przeto miłość wielu oziębnie. A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”. Ostatni znak wymieniony przez Jezusa i wskazujący na bliskość Jego powtórnego przyjścia wypełnia się właśnie na naszych oczach. Posłuchajcie, co Jezus mówi w Mt 24,14: „I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec”. Widzimy, że ten znak wypełnia się właśnie teraz!

Choć nikt nie zna daty i godziny Jego powtórnego przyjścia (Mt 24,36), Jezus mówi, że możemy obserwować zbliżanie się tego wydarzenia. Ponadto mo-



Jezusa w chwale. Czy i wy tego pragniecie? Choć nie powinniśmy wyciągać z tej przypowieści zbyt daleko idących wniosków, jedna lekcja jest jasna. Nie wszyscy, którzy uważają się za wyznawców Jezusa, będą gotowi na Jego powtórne przyjście w chwale.

Czego dotąd nauczyliśmy się z wypowiedzi Jezusa na temat Jego powtórnego przyjścia? Po pierwsze, dobrej nowiny o tym, że powtórne przyjście Jezusa w chwale jest pewne. Jesteśmy wdzięczni Bogu za tę dobrą nowinę. Jednak jest i zła wiadomość. Wielu z tych, którzy uważają się za wyznawców Jezusa Chrystusa, nie będzie gotowych na Jego powtórne przyjście w chwale. To naprawdę zła nowina. Gdybyśmy mieli na tym zakończyć nasze studium, z pewnością mogłoby wprawić nas ono w przygnębienie.

Ale to jeszcze nie koniec. Pamiętajcie zapewne, że nasze studium nauki Jezusa o Jego powtórnym przyjściu miało się składać z trzech części: dobrej nowiny, złej nowiny i najważniejszej nowiny. Powiedzieliśmy o dobrej nowinie, której Jezus uczył w związku ze swoim powtórnym przyjściem, mianowicie, iż wydarzenie to jest pewne. Powiedzieliśmy o złej nowinie, iż wielu zdeklarowanych wyznawców Jezusa Chrystusa nie będzie gotowych na Jego powtórne przyjście w chwale. Jaka więc jest najważniejsza nowina, której Jezus nauczał w kontekście swojego powtórnego przyjścia?

III. Najważniejsza nowina

Najważniejsza nowina nauczana przez Jezusa w związku z Jego powtórnym przyjściem w chwale również jest zawarta w dwudziestym czwartym rozdziale Ewangelii Mateusza. „A o tym dniu i godzinie nikt nie wie; ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam Ojciec. Albowiem jak było za dni Noego, takie będzie przyjście Syna Człowieczego. Bo jak w dniach owych przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, gdy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że nastał potop i zmiotł wszystkich, tak

zemy być całkowicie pewni, że to wydarzenie nastąpi. Oto, przyjaciele, dobra nowina!

II. Zła nowina

Jednak Jezus przekazywał także złą nowinę w związku ze swoim powtórnym przyjściem w chwale. Została ona przedstawiona między innymi w przypowieści o dziesięciu pannach. „Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi” (Mt 25,1-4).

Co oznacza wesele w tej przypowieści? Powtórne przyjście Jezusa w chwale. Kogo symbolizuje dziesięć panien? Zdeklarowanych wyznawców Jezusa. Ilu z nich czeka na przyjście Oblubieńca? Wszyscy. Ilu z nich ma lampy? Wszyscy. Ilu ma oliwę w lampach? Także wszyscy. Wszyscy w swoim duchowym życiu doświadczyli Bożych błogosławieństw. Wszyscy otrzymali namaszczenie Ducha Świętego. Jednak nie wszyscy będą gotowi na przyjście Oblubieńca. Nie wszyscy zdeklarowani

wyznawcy Jezusa będą gotowi na Jego powtórne przyjście w chwale.

Czytajmy dalej. „A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie. Wówczas ocknęły się wszystkie te panny i oporządziły swoje lampy. Głupie zaś rzekły do mądrych: Użycie nam trochę waszej oliwy, gdyż lampy nasze gasną. Na to odpowiedziały mądre: O nie! Gdyby mogły nie starczyć i nam i wam; idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie. A gdy one odeszły kupować, nadszedł oblubieniec i te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. A później nadeszły i pozostałe panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam. On zaś, odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie”. Jaka część zdeklarowanych wyznawców Jezusa w tej przypowieści nie była gotowa na Jego powtórne przyjście w chwale? Połowa. I to jest, przyjaciele, zła nowina. Uświadamia to nam, że nie jest mądrze budować na jednej przypowieści nasze zrozumienie wydarzeń czasu końca. Modłę się, abyśmy wszyscy byli gotowi na powtórne przyjście

będzie i z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na roli, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie młec będą na żarnach, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie. A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie” (Mt 24,36-44). Co jest najważniejsze w nauce Jezusa o Jego powtórnym przyjściu? „Bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie” (Mt 24,44). Jezus pragnie, abyśmy byli gotowi na Jego powtórne przyjście.

Być może myślicie teraz: „Chcę być gotowy. Wierzę, że powtórne przyjście Jezusa w chwale jest pewne. Znaki czasu świadczą o tym, że to wydarzenie się zbliża. Chcę być na nie gotowy. Ale jak mam się przygotować?”. To bardzo ważne pytanie. W przypowieści o dziesięciu pannach oblubieniec powiedział tym, które nie były gotowe: „Nie znam was” (Mt 25,12). „Nie macie osobistej więzi ze Mną”. Przypomnijmy sobie słowa Jezusa z Jego modlitwy zapisanej w J 17: „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” (J 17,3). Aby być gotowym na przyjście Jezusa w chwale, trzeba mieć osobistą zbawczą więź z Nim każdego dnia. Ci, którzy mają autentyczną zbawczą więź z Jezusem jako swoim Zbawicielem, są gotowi na Jego powtórne przyjście w chwale. Skąd jednak możemy wiedzieć, że nasza więź z Jezusem jest autentyczna, a nie jest jedynie słowem pustym jak lampy głupich panien? Dowodem jej autentyczności jest posłuszeństwo w miłości. Jezus powiedział: „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie” (Mt 7,21). Zapytał

także: „Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?” (Łk 6,46). Dowodem autentyczności zbawczej więzi z Jezusem jest prowadząca do posłuszeństwa miłość do Niego.

Podsumowanie

Czego nauczyliśmy się dzisiaj z naszego studium nauki Jezusa o Jego powtórnym przyjściu? Otóż Jego powtórne przyjście jest pewne. Niestety, smutną rzeczywistością jest to, że wielu Jego zdeklarowanych wyznawców nie będzie gotowych na to wydarzenie. Jednak On pragnie, abyśmy byli gotowi. Czy ufamy Mu w pełni jako naszemu Zbawicielowi i Panu? Być może idziesz za Jezusem od pięćdziesięciu lat, a może zacząłeś iść za Nim dopiero wczoraj — liczy się to, czy dzisiaj ufasz mu jako twojemu Zbawicielowi i Panu. Jezus pragnie, abyśmy byli gotowi na Jego powtórne przyjście każdego dnia — zawsze.

Jestem przekonany, że wszyscy pragniemy być gotowi na to wydarzenie. Chciałbym zwrócić się do was ze szczególnym apelem¹. [Upewnij się, że karty decyzji zostały rozdane przez diakonów albo dołączone do biuletynu zborowego. Daj uczestnikom nabożeństwa czas na ich przeczytanie i podpisanie]. Aniołowie radują się w Niebie, kiedy na Ziemi choćby jeden grzesznik nawraca się i przyjmuje zbawienie. Pamiętajcie, przyjaciele, że to Jezus wzywa was, abyście byli gotowi na Jego powtórne przyjście. Podpiszcie waszą decyzję i powstańcie wraz ze mną do modlitwy, trzymając wasze oświadczenie wzniesione ku Niebu. Módlmy się!²

DEREK J. MORRIS

¹ Przygotuj proste karty decyzji zawierające następującą deklarację: „Pragnę być gotowy na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa w chwale, więc przyjmuję Jezusa jako mego Zbawiciela i chcę być ochrzczony, by publicznie wyznać moją wiarę w Jezusa jako Zbawiciela i Pana”.

² Zbierz karty decyzji od tych, którzy chcą je złożyć, wychodząc z nabożeństwa.

[Autor jest byłym dyrektorem Hope Channel International].

Ludzie lubią opowiadania. Pozwól, że wyjaśnię. Pracowałem kiedyś w księgarni — i to nie byle jakiej, ponieważ była to flagowa księgarnia w Barnes & Noble w Nowym Jorku na rogu czterdziestej szóstej ulicy i piątej alei. W drodze do pracy każdego dnia przechodziłem w pobliżu Empire State Building. Jak możesz sobie wyobrazić, mieliśmy w księgarni klientów z całego świata. Pracując tam, zauważyłem, że czytelnicy starają się jak najszybciej nabyć nowo wydawane publikacje, zwłaszcza popularnych autorów, takich jak J.K. Rowling. Kiedy wychodziły kolejne części sagi o Harrym Potterze, ustawiali się w długiej kolejce jeszcze przed otwarciem księgarni, aby zdobyć swój egzemplarz. Fikcyjne powieści sprzedają się wyjątkowo dobrze, lepiej niż jakikolwiek inny gatunek literacki. Ciekawe, że firma Amazon, największy sprzedawca na Ziemi, powstała w 1994 roku właśnie jako księgarnia internetowa, choć dzisiaj sprzedaje niemal wszystko.

Fikcyjne opowieści przyciągają uwagę czytelników, przenosząc ich w inne światy i odwracając ich umysł od Królestwa Bożego. Eskapizm stał się wielomiliardowym biznesem na całym świecie. Książki, filmy, seriale i gry komputerowe są środkiem znieczulającym na problemy realnego życia na miarę dwudziestego pierwszego wieku. Czytanie fikcji w ucieczce przed rzeczywistością stało się normą dla milionów ludzi na całym świecie. Zapytani o to, czym kierują się w wyborze lektury, odpowiadają: „Mam stresującą pracę i życie. Muszę mieć jakąś ucieczkę od codzienności. Czytanie powieści mnie odpręża”. Albo: „Mam dosyć wszystkich złych wiadomości ze świata. Wolę zająć umysł fikcją”. Albo: „Czytanie powieści pozwala mi poczuć się, jakbym żył w innym świecie”. Tacy ludzie czytają głównie po to, by uciec przed rzeczywistością codziennego życia. Czytanie pomaga im uporać się ze światem,

PRZYGOTOWANIE KAZANIA (2)

Kontekst naświetla treść

Z reguły kontekst przesłania objaśnia jego treść. Przygotowując kazanie, uwzględniaj to, do kogo będzie ono skierowane. Poznanie słuchaczy pomaga kształtować jego treść.

który atakuje ich coraz większą niepewnością, zagrożeniem, lękiem i prowadzącą do rozpaczki paniką. W większości świata niepokój, depresja i samobójstwa stają się coraz większą plagą. Podobne zjawiska występowały już w dziejach ludzkości. Imperium rzymskie było zbudowane na okrucieństwie i bezwzględności. Brutalne prześladowanie chrześcijan stało się znakiem firmowym starożytnego Rzymu. Wbrew prześladowaniu Kościoła wczesnochrześcijańskiego pełni Ducha Świętego apostołowie wyrócili imperium rzymskie do góry nogami do tego stopnia, że nie mogło to ujść uwadze władz. Napędzane przez moc Ducha Świętego i dobrą nowinę zmartwychwstałego Chrystusa chrześcijaństwo szerzyło się błyskawicznie w cesarstwie rzymskim. Kościół dwudziestego pierwszego wieku raz jeszcze musi wywrzeć wpływ w świecie, podobnie jak chrześcijanie opisani w *Dziejach Apostolskich*.

Z reguły kontekst przesłania objaśnia jego treść. Przygotowując kazanie, uwzględniaj to, do kogo będzie ono skierowane. Poznanie

słuchaczy pomaga kształtować jego treść. Wyjątek może stanowić kazanie, które wygłaszasz, kiedy zostajesz zaproszony, by mówić na z góry określony temat. Apostoł Paweł był w pełni świadomy znaczenia, jakie ma zapoznanie się ze słuchaczami. Pewnego razu zatrzymał się w Atebach. Tam przyglądał się kulturze Ateńczyków i ich praktykom religijnym, a następnie obmyślił sposób, aby nawiązać z nimi łączność. Swoją mowę na Areopagu rozpoczęła słowami: „Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglą-

dając wasze świątyni, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję” (Dz 17,22-23). Paweł celowo obchodził miasto, by na własne oczy przekonać się, czym żyli jego mieszkańcy. Przyjrzał się swoim słuchaczom i poczynił spostrzeżenia, a następnie dobrał odpowiednią treść przesłania. Starał się w możliwie najlepszy sposób dotrzeć do Ateńczyków.

Kiedy planuje się kazanie, warto zapoznać się ze zgromadzeniem. Kiedy Paweł nie wiedział, jaki temat kazania wybrać, kierował się zasadą, którą przekazał Tymoteuszowi w liście napisanym krótko przed śmiercią: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek



Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tm 3,16-17). Paweł, który niegdyś był prześladowcą wyznawców Chrystusa, po latach wzywał ich: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11,1). Apostoł uczestniczył w kształtowaniu i umacnianiu Kościoła wczesnochrześcijańskiego. W ramach swojej służby podróżował po miastach i portach basenu Morza Śródziemnego.

Ellen G. White, jedna z pionierki Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, podzielała jego zdanie. Pisząc w artykule zatytułowanym *Chrystus, centrum naszego przesłania* w „Review and Herald” z 20 marca 1894 roku udzieliła wskazówek co do treści kazań. Napisała: „Przesłanie trzeciego anioła wymaga przedstawiania soboty z czwartego przykazania, a prawda ta musi być przedstawiona światu, jednak z przesłania trzeciego anioła nie wolno wykluczać Jezusa Chrystusa, który ma być w centrum zainteresowania”¹. Niestety, wiele kazań nie kieruje uwagi słuchaczy wprost na Chrystusa.

Podczas odwiedzin w domu Marty, Marii i Łazarza Jezus udzielił Marcie łagodnego napomnienia w kwestii tego, co naprawdę jest najważniejsze. „Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta” (Łk 10,41-42). Bardzo ważne jest skupienie uwagi na Chrystusie. Jezus powiedział: „Gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebieściągnę” (J 12,32). Strategia jest prosta — podążać za Chrystusem i wywyższać Go przed ludźmi. Czy może być coś prostszego?

Jan w swojej ewangelii opisał spotkanie Nikodema z Jezusem. Nikodem był czytany i uczonym faryzeuszem, członkiem żydowskiej starszyny zwanej Sanhedrynem. Miał bystry i dociekli-

wy umysł, a pragnąc dowiedzieć się więcej o Jezusie, odwiedził Go pewnego wieczora. Rozumiejąc, że Jezus został powołany przez Boga, Nikodem wyznał: „Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśli Bóg z nim nie był” (J 3,2). Nikodem wiedział, że Jezus jest kimś więcej niż zwykłym człowiekiem. Biblia nie informuje nas, czy to tamtego wieczora Nikodem przekroczył granicę wiary. Wiemy tylko, że pojawił się w dwóch ważnych momentach w życiu Jezusa. Broniąc Go przed Sanhedrynem, wskazał, że prawo zapewnia podejrzanej uczciwe wysłuchanie. „Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpięć nie przesłucha i nie zbada, co czyni?” (J 7,51). Po śmierci Jezusa wraz z Józefem z Arymatei zadbał o to, by ciało Go pochowano. „Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny i mirry i aloesu” (J 19,39). Nikodem posiadał wiedzę, ale potrzebował spotkania z Jezusem i rozmowy z Nim, aby także jego serce zostało poruszone. Jeśli głosisz teorię, dotrzesz tylko do umysłów słuchaczy i przekazesz teoretyczne informacje. Jeśli przemawiasz do serca, poruszysz je i wywołasz emocje. Zadaniem kaznodziei jest dotrzeć zarówno do umysłu, jak i do serca słuchacza, a informacje połączone z emocjami prowadzą do zmiany. Taki właśnie jest cel kazań — zmieniać ludzi.

Kazanie ma prowadzić do przemiany. Zostaliśmy powołani, aby wywierać wpływ na ludzi i zmieniać ich dla wieczności. Celnik Zacheusz zapragnął ujrzeć Jezusa i w tym celu wspiął się na drzewo. To doprowadziło go do decyzji oddania serca Chrystusowi. „Zacheusz zaś stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę majątku mego daję ubogim, a jeśli na kim co wymusiłem, jestem gotów oddać



„ Pojęła ona, że może zostać wyzwolona ze swojego grzesznego życia. Jezus zaoferował jej nowy początek czystego, zmienionego życia. W swojej nowo odkrytej wierze pospieszyła ona, by wydać świadectwo swojej społeczności. ”

w czwórnasób. A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym” (Łk 19,8-9). To prawdziwy zaszczyt, zostać nazwanym synem Abrahama przez samego Jezusa! Trudno o coś lepszego. Możemy jedynie wyobrazić sobie uśmiech na twarzy Zacheusza, kiedy usłyszał słowa Jezusa. Kiedy wygłaszasz kazanie, by zmieniać ludzi, nie tylko wnosisz radość w ich życie, ale także sprowadzasz Niebo na Ziemię, szerząc Królestwo Boże i wypełniając nakaz Jezusa zapisany w Mt 6,33: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”. Przemiana oferuje ludziom duchowe

nowonarodzenie. W imieniu Jezusa jest moc, więc ma On być głoszony z mocą i bez wahania.

W skwarne południe kobieta szła do studni po wodę. Nie miała pojęcia, że to, co wydarzy się tego dnia, zostanie opisane w księdze, która będzie czytana przez wieki na całym świecie. Rozmawiając z Samarytanką przy studni, Jezus najpierw wciągnął ją w pozornie mało znaczącą wymianę zdań, po czym przedstawił jej duchowe przesłanie, którego potrzebowała. Skierował je do jej umysłu i serca, a efektem tego była przemiana. „Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić!” (J 4,7). Samarytanka była najwyraźniej zaskoczona, że Żyd uznał ją za godną, by się do niej odezwać. Do tego poprosił ją o przysługę. To wprawiło ją w zdumienie. „Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?” (J 4,9). Kiedy kobieta uświadomiła sobie, że potrzebuje duchowego nasycenia, „rzecze do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę” (J 4,15). Operując nadal na poziomie informacji, Jezus wprowadził duchowy element zrozumiały dla Samarytanki. Pojęła ona, że może zostać wyzwolona ze swojego grzesznego życia. Jezus zaoferował jej nowy początek czystego, zmienionego życia. W swojej nowo odkrytej wierze pospieszyła ona, by wydać świadectwo swojej społeczności. „Wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego” (J 4,39-41). Kiedy głosisz kazanie, by zmieniać ludzi, będzie ich to prowadzić do wydawania świadectwa. W tym tkwi moc głoszenia dobrej nowiny Jezusa Chrystusa. 🌿

MALCOLM PERRY

¹ Ellen G. White, *Christ the Center of the Message*, „Advent Review and Sabbath Herald”, 20.3.1894.

[Autor jest emerytowanym pastorem i nauczycielem, mieszka w Crieff w Szkocji].



REX DANIEL EDWARDS

14.11.1934 —
— 29.1.2025

Redakcja „Elder’s Digest” pragnie złożyć wyrazy szczególnego uznania dla pastora Rexa D. Edwardsa za jego nadzwyczajny wkład w treść tego czasopisma. Pastor Edwards był autorem sześćdziesięciu dwóch znakomych kazań i artykułów zamieszczonych w „Elder’s Digest”. Jego dorobek literacki jest cenny i powszechnie uznawany przez pastorów, starszych zborów, diakonów i diakonisy na całym świecie. Stanowi on odzwierciedlenie jego owocnej służby nacechowanej innowacyjnością, poświęceniem i rzetelnością.

„I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi” (Ap 14,13).

Rex Daniel Edwards urodził się 14 listopada 1934 roku w Christchurch w Nowej Zelandii jako drugi syn Leslie i Daphne Edwardsów i jedno z siedmiorga ich dzieci.

Jako nastolatek stracił ojca, który zmarł w wieku trzydziestu ośmiu lat. Dlatego też Rex musiał stać się bardziej samodzielny, odporny i zdecydowany. Jego religijne poszukiwanie rozpoczęło się u grobu ojca w zimny, deszczowy, zimowy dzień, kiedy jego bracia podtrzymywali matkę i trzymali w ramionach jego małą siostrę, a on zastanawiał się, jaki sens ma życie w bezsensownym wszechświecie. Choć wcześniej chciał zostać lekarzem, wybrał studia teologiczne w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Uczył się w Avondale College, a następnie studiował na Uniwersytecie w Avondale w Australii.

W 1956 roku ukończył studia i poślubił Zelmę Harris, a rok później rozpoczął służbę w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego. Służył przez sześćdziesiąt dwa lata w Australii, Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej.

W Australii Rex służył jako pastor-ewangelista w Queensland, Zachodniej Australii i Nowej Południowej Walii. W tej służbie wspierała go żona Zelma, która urodziła mu troje dzieci: Janelle, Paula i Shane’a.

W styczniu 1969 roku Unia Brytyjska zaprosiła Rexa, by służył jako pastor-ewangelista w Wielkiej Brytanii. Prowadził tam udane serie spotkań ewangelizacyjnych i zdobył tytuł magistra religii Uniwersytetu Walijskiego w ramach programu realizowanego przez Newbold College.

W październiku 1970 roku Rex wraz z rodziną przeniósł się do Ameryki Północnej, gdzie służył jako pastor-ewangelista w Georgii, Południowej Dakocie i Pensylwanii. Uzyskał tytuł magistra teologii na Uniwersytecie Andrewsa i doktora kaznodziejstwa na Uniwersytecie Vanderbilta.

W 1975 roku Rex został powołany na stanowisko kierownika katedry praktycznej teologii Columbia Union College, obecnie Adwentystycznego Uniwersytetu Waszyngtońskiego. W sierpniu 1981 roku został wicesekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejskiego Generalnej Konferencji. Po ośmiu latach służby na tym stanowisku został wicerektorem wydziału teologicznego Uniwersytetu Griggsa.

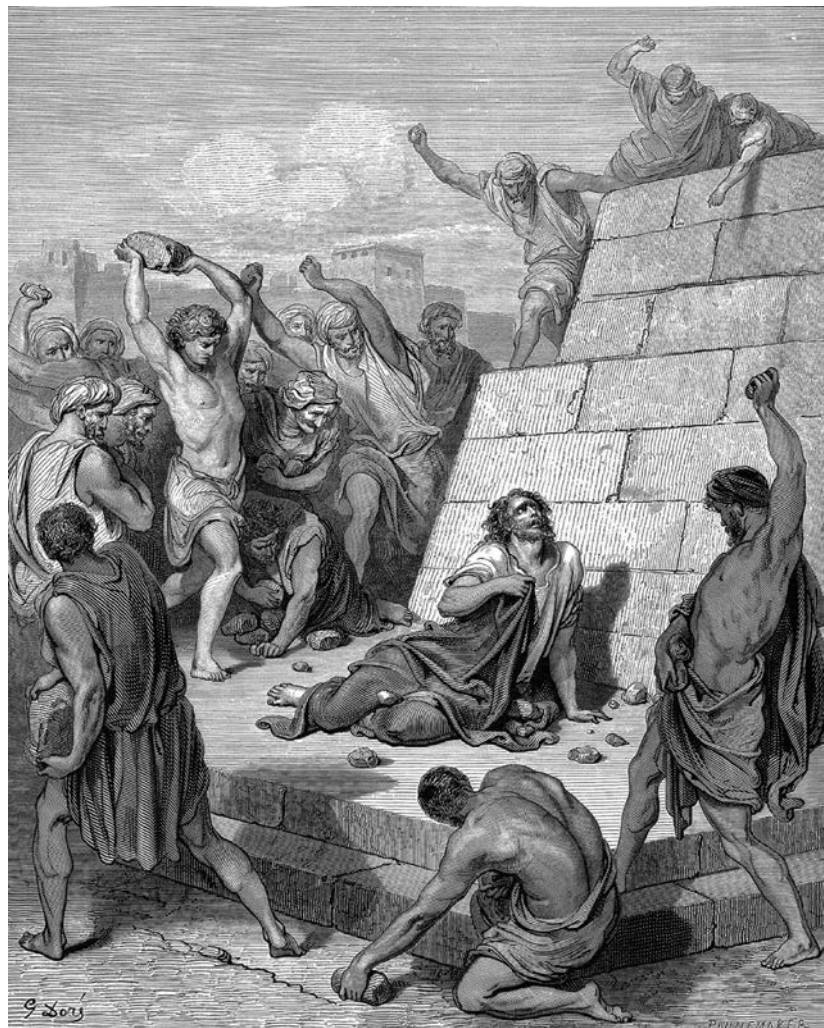
Na emeryturze Rex poświęcił siedem lat wolontariackiej służby jako asystent naukowy Instytutu Badań Biblijnych Generalnej Konferencji. 🌿

Służba diakonów i diakonis rozpoczęła się na początku ery apostoelskiej. Przyjmuje się, że jej oficjalny początek stanowi dokonany przez apostołów wybór siedmiu pierwszych diakonów, w tym Szczepana i Filipa. Pierwszym zadaniem diakonów miało być kierowanie działalnością charytatywną zboru jerozolimskiego (Dz 6,5-7). Nieco później Nowy Testament wspomina także służbę kobiet, diakonis, takich ja Feba (Rz 16,1). Służba diakonów i diakonis ma więc pochodzenie biblijne. Nawrócenie i pobożne życie wyrażające się moralną i duchową prawością, przystające do miana ludu Bożego oraz Bożego dzieła, podobnie jak mądrość i rozsądek, są niezbędnymi elementami kwalifikacji osób powołanych do roli liderów w Kościele. Poniższy materiał stanowi bezcenne spojrzenie na służbę diakonów i diakonis w Kościele. Został on zaczerpnięty z książki Ellen G. White, *Krzyż i miecz* (wyd. 2, Warszawa 2018, s. 58-60). Śródtytuły zostały dodane przez redakcję.

Kiedy Szczepan stał twarzą w twarz z sędziami, by odpowiedzieć na zarzut bluźnierstwa, święty blask zajaśniał na jego obliczu i „wszyscy, którzy zasiadali w Radzie Najwyższej, utkwili w nim wzrok, ujrzeni jego oblicze niby oblicze anielskie” (w. 15). Wielu na widok tego światła zadrdzało i zakryło twarze, ale uparta niewiara i uprzedzenie przywódców nie ustąpiły.

Kiedy Szczepana zapytano, czy oskarżenia przeciwko niemu są prawdą, zaczął swoją obronę, mówiąc wyraźnym, poruszającym głosem, który rozbrzmiewał dźwięcznie w sali Rady. W słowach, które przykuwały uwagę słuchaczy, dokonał przeglądu dziejów wybranego ludu Bożego. Wykazał swoją głęboką wiedzę na temat żydowskiego systemu religijnego i jego duchowej interpretacji ukazanej przez Chrystusa. Powtórzył słowa, w których Mojżesz zapowiedział przyszłego Mesjasza: „Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię, onego słuchać będziecie” (Dz 7,37 *Biblia gdańska*). Dowiódł swojej lojalności wobec Boga i wiary żydowskiej, a jednocześnie wykazał, że prawdo, w którym Żydzi pokładali nadzieję zbawienia, nie było w stanie uchronić Izraela od bałwochwaltwa. Powiązał Jezusa Chrystusa z całym dziejami narodu żydowskiego. Nawiązał do budowy świątyni przez Salomona i do słów wypowiedzianych przez Salomona i Izajasza: „Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jak mówi prorok: Niebo jest tronem moim, a ziemia podnóżkiem stóp moich; jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, albo jakie jest miejsce odpocznienia mego? Czy nie ręka moja uczyniła to wszystko?” (w. 48-50).

Kiedy Szczepan dotarł do tego stwierdzenia, wśród słuchających go podniósł się tumult. Kiedy powiązał Chrystusa z prorocत्वami i zaczął mówić o świątyni, kapłan, udając oburzenie, rozdarł swoją szatę. Dla Szczepana ten gest był znakiem, że jego głos wkrótce zostanie uciszony na zawsze. Zauważył, z jakim oporem spotkały się jego słowa, i wiedział, że to jest jego ostatnie świadectwo. Choć zaledwie rozwinął swoje kazanie, to jednak był zmuszony przedwcześnie je zakończyć.



SŁUŻBA DIAKONÓW I DIAKONIS

Pierwszy chrześcijański męczennik (2)

Nagle od panoramy dziejów, którą roztaczał, zwrócił się wprost ku swoim rozwścieczonym sędziom i zawołał: „Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy! Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjsie Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go” (w. 51-53 *Biblia Tysiąclecia*).

Na to kapłanów i przywódców ogarnął nieopanowany gniew. Przypominając bardziej drapieżne bestie niż ludzi, ruszyli ku Szczepanowi, zgrzytając zębami. W okrucieństwie wypisanym na ich twarzach więzień wyczytał swój los, ale nie załamał się. Lęk przed śmiercią zupełnie go opuścił. Nie przerażali go rozwścieczeni kapłani i wzbudzony tłum. Zdawał się nie widzieć tego, co dzieje się dookoła. Bramy nieba stały przed nim otworem i patrząc w nie, ujrzał chwałę Bożego przybytku i Chrystusa wstającego z tronu, gotowego wesprzeć swego sługę. W słowach triumfu Szczepan zawołał: „Oto widzę niebiosą otwartą i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej” (w. 56).


Kiedy opisywał scenę chwały ukazaną jego oczom, jego prześladowcy nie mogli tego znieść. Zatkali uszy, by nie słyszeć jego słów i z głośnym wrzaskiem, jak jeden mąż, z furią rzucili się na niego, „a wypchnąwszy go poza miasto (...) kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skołał” (w. 58-60).

Żaden legalny wyrok nie został ogłoszony przeciwko Szczepanowi, ale rzymskie władze przekupiono znaczną sumą pieniędzy, by zaniechały śledztwa w tej sprawie.

Męczeństwo Szczepana wywarło głębokie wrażenie na tych, którzy byli świadkami tego wydarzenia. Pamięć światłości Bożej na jego twarzy, jego słowa, które docierały w głąb duszy słuchających, pozostały w umysłach ludzi i świadczyły o prawdzie, którą zwiastował. Jego śmierć była ciężką stratą dla Kościoła, ale doprowadziła do nawrócenia Saula, który nie potrafił wymazać z pamięci wiary i wytrwałości męczennika oraz chwały, jaka spoczęła na jego obliczu.

Podczas procesu i egzekucji Szczepana Saul działał pod wpływem szalonej gorliwości. Potem wściekał się, nie mogąc odeprzeć przekonania, że Szczepan został uczczony przez Boga właśnie wtedy, kiedy został znieważony przez ludzi. Saul nadal prześladował Kościół Boży, ścigając wierznych, wywlekając ich z domów i oddając ich w ręce kapłanów i przywódców celem uwięzienia i stracenia. Jego gorliwość w prześladowaniu wzbudziła strach u chrześcijan w Jerozolimie. Rzymskie władze nie czyniły szczególnych wysiłków, by powstrzymać okrutną działalność, a nawet po cichu wspierały Żydów, aby im się przypodobać i zapewnić sobie ich przychylność.

Po śmierci Szczepana Saul znalazł się w gronie radnych Sanhedrynu w nagrodę za swój udział w tej zbrodni. Jesz-

cze przez pewien czas był miażdżącym narzędziem w rękach szatana realizującego swój bunt przeciwko Synowi Bożemu. Jednak wkrótce ten niestrudzony prześladowca miał zostać pozyskany dla budowania Kościoła, który z taką zapalczliwością burzył. Potężniejszy od szatana wybrał Saula, by zajął miejsce zameczonego Szczepana — by głosił imię Chrystusa i cierpiał dla Niego, szerząc daleko wieść o zbawieniu przez Jego krew. 

ELLEN G. WHITE

Skorzystaj z bezpłatnego biuletynu

Chronimy ZDROWIE

Wystarczy wejść na stronę sprawyzdrowia.pl i zarejestrować się.



W biuletynie znajdziesz kilka stron sprawdzonej wiedzy o zdrowiu oraz przepis na smaczne, pożywne danie wegetariańskie. Zapraszamy!

CO OZNACZA CHODZENIE Z BOGIEM?

Lekcje z życia Henocha (1)

Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie po-
błążali żądzy cielesnej. (...) Je-
śli według Ducha żyjemy, według Du-
cha też postępujemy” (Ga 5,16.25).



W Biblii obraz chodzenia z Bogiem odnosi się do życia ludzi, którzy trwali w regularnej łączności i więzi z Nim i w ten sposób podobali się Bogu. W tym artykule i kolejnym z tej serii przyjrzymy się dwóm biblijnym postaciom i lekcjom, jakie możemy wyciągnąć z ich historii chodzenia z Bogiem. Zanim jednak to zrobimy, spójrzmy najpierw, co oznacza to wyrażenie w Starym i Nowym Testamencie.

Chodzenie z Bogiem w Starym Testamencie

W języku hebrajskim chodzenie oznacza dojście do zgody z kimś, z kim się idzie, albo chodzenie zgodne z jego nakazem. Chodzenie odnosi się także do nawykowego lub powtarzalnego działania w życiu człowieka. W Starym Testamencie ludzie chodzili drogą Pańską. W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg mówi Izraelitom, że będzie ich Bogiem, jeśli oni będą chodzili Jego drogami (Pwt 28,9). W Ps 1 autor porównuje chodzenie sprawiedliwego człowieka z chodzeniem tego, który chodzi wraz z bezbożnymi. W Ps 15 Dawid opisuje człowieka, który może pozostawać w świątyni, jako tego, który chodzi drogami Bożymi. Prorok Micheasz używa słowa „chodź”, by opisać to, czego Bóg wymaga od swojego ludu: „abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim” (Mi 6,8 BG).

Chodzenie z Bogiem w Nowym Testamencie

W Nowym Testamencie słowo tłumaczone jako chodzenie to *speripateō* oznaczające „chodzić wokoło” (Mk 2,9; J 5,8; Dz 3,6). Jednak Paweł nadaje słowu „chodzić” podobne znaczenie, jakie słowo to ma w Starym Testamencie. Wierzący mają więc chodzić w Duchu (Gal 5,16), chodzić godni Boga (1 Tes 2,12), Pana (Kol 1,10) i swojego powołania (Ef 4,1), a także chodzić jako dzieci światłości (Ef 5,8). Paweł wzywa wierzących, by chodzili tak, żeby podobać się Bogu (1 Tes 4,1). Tych, którzy nie chodzą w szczerości, należy unikać (2 Tes 3,6.11). Wierzący nadal chodzą w ciełe (2 Kor 10,3), ale ciało już nie panuje. Mogą teraz chodzić w nowości żywota (Rz 6,4)¹.

Lekcje z życia Henocha

W Biblii Henoch jest pierwszym człowiekiem, o którym napisano, że chodził z Bogiem. Oto cztery lekcje płynące z jego życia.

1. Henoch chodził z Bogiem jako swoim Ojcem. W Rdz 5,24 czytamy: „Henoch chodził z Bogiem, a potem nie było go, gdyż zabrał go Bóg”. Na podstawie kontekstu Rdz 5 Ellen White wskazuje, że Henoch nie rozumiał miłości Boga, dopóki nie urodził mu się syn Metuzelach. Wówczas zaczął rozumieć, że ojcostwo oznacza ofiarność, wyrzeczenie się siebie, troskę i miłość. Odtąd, rozumiejąc ojcowską miłość i jej doświadczając, chodził z Bogiem jako swoim Ojcem³. Dla Henocha chodzenie z Bogiem jako Ojcem oznaczało życie w ufności i poznanie Boga jako współczującego Ojca (Ps 103,13).

Kiedy znamy Boga jako naszego Ojca, zaczynamy rozumieć, że ojcowska miłość pochodzi od Niego, a nie od nas samych. Dlatego kiedy doświadczamy miłości Boga, odpowiadamy Mu tym samym. W 1 J 3,1 czytamy: „Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi”. Kiedy widzimy współczującą mi-

łość Boga do nas, żarliwie pragniemy więzi z Nim.

2. Henoch utrzymywał żywą łączność z Bogiem przez trzysta lat. Przez trzysta lat Henoch cieszył się łącznością z Panem. Wiemy, że dla wielu ludzi wierne chodzenie z Bogiem choćby przez tydzień to nie lada wyzwanie. Łatwo tracimy Go z oczu — rozprasza nas praca, rodzina, a nawet służba w Kościele. Henoch musiał posiadać niezłomną determinację, by przez trzysta lat zachować bliską więź z Bogiem. Wszystkie przeszkody musiały zostać usunięte wobec doniosłości tej więzi.

W małżeństwie wielu ludzi uczy się, że trwała więź musi być budowana na świadomej miłości i akceptacji. Moja (Joego) małżeńska rada to miłować drugą osobę bez względu na wszystko, starać się być dla niej dobrym, a nawet kiedy dostrzega się negatywne cechy, skupiać uwagę na pozytywnych. Taką samą radę możemy zastosować w więzi z Bogiem. Powinniśmy miłować i skupiać uwagę na Nim zamiast na licznych przeszkodach. Im bardziej nasza miłość do Niego wzrasta, tym bardziej pragniemy czynić to, co Mu się podoba — angażujemy się w chodzenie Jego drogami, służenie Mu całym sercem i miłowanie bliźnich, wśród których żyjemy. Czasami wybieramy zwracanie uwagi na negatywne strony naszej więzi z Bogiem, na przykład, kiedy Bóg nie odpowiada na nasze modlitwy albo kiedy nie rozumiemy tego, co czyni On w naszym życiu. Możemy jednak wybrać skupienie uwagi na pozytywnych stronach naszej relacji z Bogiem: Jego zbawieniu, miłości i okazywanej nam łasce.

Świadome chodzenie z Bogiem pozwalało Henochowi pozostawać w całkowitej zgodzie z Nim. Ellen White opisuje: „Jego serce było w harmonii z wolą Bożą, bo «czy dwóch pójdzie razem nie zgodziwszy się?» (Am 3,3 BG). Ten święty związek trwał trzysta lat. Nie wielu jest chrześcijan, którzy nie byłiby gorliwsi i bardziej poświęceni, gdyby wiedzieli, że ich życie wkrótce się skończy albo że przyjdzie Chrystusa jest już bardzo bliskie. Wiara Henocha wzrastała jednak nieustannie wraz z upły-

wem stuleci, a jego miłość była coraz żarliwsza”³.

Życie Henocha inspiruje nas, by skupić wzrok na Jezusie i chodzić wiernie z Nim. Wbrew przeszkodom, jakie świat stawia na naszej drodze, możemy iść w zgodzie i porozumieniu z Bogiem aż do końca. „A kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 24,13).

3. Henoch chodził z Bogiem w wierze i czystości. W Rdz 3,8 czytamy, że Adam i Ewa ukryli się przed Bogiem przychodzącym do nich w ogrodzie. Z Rdz 2,25 wiemy, że przed upadkiem w grzech Adam i Ewa nie wstydziła się swojej nagości w obecności Boga, ale kiedy zgrzeszyli, dostrzegli ją przed obliczem Wszechmogącego Boga. Bóg jak zwykle przyszedł do Edenu, ale pod wpływem niewierności i nieczystości Adam i Ewa ukryli się przed swoim Stwórcą. Na tle ich historii życie Henocha stanowi świadectwo chodzenia w wierności i czystości. On nie ukrywał się przed obecnością Boga, ale chodził z Nim przez trzysta lat.

Chodzenie Henocha z Bogiem w bliskiej więzi i czystości uświadamia nam, na czym polega zdrowa więź ze Stwórcą. Wiara Henocha i jego chodzenie z Bogiem były tak autentyczne, że podobały się Bogu (Hbr 11,5-6). Jego postępowanie stanowiło przywrócenie tego, co Adam i Ewa utracili w Edenie. Komentując życie Henocha, Ellen White zauważa: „Przez trzysta lat Henoch dążył do czystości duszy, chcąc być w harmonii z niebem. Przez trzysta lat chodził z Bogiem. Dzień po dniu tęsknił za bliższym z Nim kontaktem, coraz ściślejsza stawała się jego więź z Bogiem, aż w końcu Bóg zabrał go do siebie”⁴. Postępowanie Henocha ilustruje bliskość, jakiej może doświadczyć ktoś, kto wiernie i w czystości chodzi z Bogiem. Jest to ogromna inspiracja dla nas, byśmy postępowali w ten sposób!

4. Chodzenie Henocha z Bogiem wpływało na ludzi, wśród

których żył. Chociaż Henoch chodził wiernie z Bogiem, nie izolował się od świata. Ellen White informuje: „Nie stał się pustelnikiem, nie zamknął się zupełnie przed światem, ponieważ miał do wykonania dzieło dla Boga w tym świecie. W rodzinie, w obcowaniu z ludźmi, jako mąż i ojciec, przyjaciel i obywatel, był wiernym, wytrwałym sługą Pańskim”⁵. W naszym chodzeniu z Bogiem powinniśmy nie tylko służyć Panu, ale także okazywać współczucie i troskę bliżnim. Nasze codzienne zajęcia powinny demonstrować ludziom wołanie, kim jest Bóg.


Henoch wpływał na ludzi wokół siebie nie tylko poprzez swoje postępowanie, ale także poprzez słowa. Nauczał ich, by porzucili swoje grzechy i chodzili z Bogiem. W Jud 1,14-15 czytamy: „O nich też prorokował Henoch, siódmy potomek po Adamie, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa, jakie wypowiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy”. Miłość do Boga czyniła Henocha wrażliwym na grzech i dawała mu gorliwe pragnienie, by inni także pokonali i odrzucili brzemię grzechu. Żyjąc w doczesnym świecie, rozumiał on i cenił wartość życia w kontekście wieczności i prowadził innych do tego samego.

Przesłanie skruchy i sądu głoszone przez Henocha świadczy o jego pragnieniu, by inni także doświadczili pełnej poświęcenia i żywej więzi z Bogiem. Ellen White opisuje: „[Henoch] odważnie potępiał grzech. Głosząc ówczesnym ludziom miłość Boga i Chrystusa, upominał ich jednocześnie, by porzucili swe złe drogi, karcił panoszący się występki i ostrzegał ludzi przed sądem, który niechybnie nawiedzi przestępców”⁶. Nasze chodzenie z Bogiem, zarówno w czy-

nach, jak i słowach, powinno skłaniać nas do namawiania innych, by porzucili grzechy i wiernie chodzili w miłości Bożej.

Podsumowanie

W 1 J 2,6 czytamy: „Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić” (BG). Henoch swoim przykładem pokazuje nam, jak trwać w Bogu i chodzić z Nim. Nasze chodzenie z Bogiem zaczyna się od zrozumienia, że jest On naszym miłującym Ojcem. Chodząc z Bogiem, mamy zachowywać żywą i trwałą łączność z Nim. Powinniśmy chodzić wiernie i w czystości, a także w sposób wywierający wpływ na bliźnich i prowadzący ich do więzi z Bogiem. Każda z powyższych czterech lekcji pomaga nam zrozumieć, jak chodzić z Bogiem, ale życie Henocha może nas nauczyć jeszcze czegoś o tym, jak Bóg odpowiada na nasze wierne chodzenie z Nim.

Ponieważ Henoch powierzył swoje życie Bogu, Bóg wyraził swoją aprobatę dla niego (Hbr 11,5-6). Henoch był wiernym sługą błogosławionym przez Boga, a jego postępowanie podobało się Bogu. Podobnie jak Henoch, możemy podobać się Bogu, chodząc w ufności, stałości i harmonii z Nim. „Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej” (Kol 1,10 BG). Niech Bóg pomoże nam chodzić godnie z Nim i podobać się Mu! 

**AMALIA GOULBOURNE
I S. JOSEPH KIDDER**

¹ Gerhard Kittel i Gerhard Friedrich, red., *Theological Dictionary of the New Testament Abridged in One Volume*, tłum. Geoffrey W. Bromiley, Grand Rapids 1985, s. 804-805. ² Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 51. ³ Tamże. ⁴ Tamże, s. 53. ⁵ Tamże, s. 51. ⁶ Tamże, s. 52.


[Amalia Goulbourne jest studentką w Adwentyście Seminarium Teologicznym w Berrien Springs w Stanach Zjednoczonych. S. Joseph Kidder jest wykładowcą służby chrześcijańskiej i ucziostwa w Adwentyście Seminarium

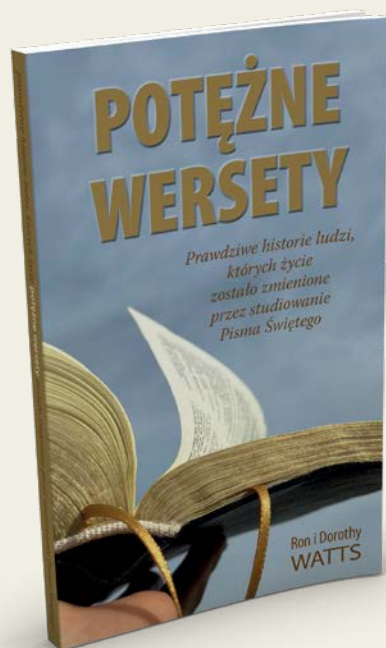


HISTORIA SZABATU

Film dokumentalny przedstawiający genezę oraz znaczenie dnia szabat w różnych religiach i kulturach na przestrzeni wieków.

Ten znakomicie udokumentowany materiał historyczny wyjaśnia kontrowersje narosłe wokół soboty i niedzieli jako chrześcijańskich dni kultu religijnego.

Oglądaj:  YouTube Głos Nadziei



NOWOŚĆ!

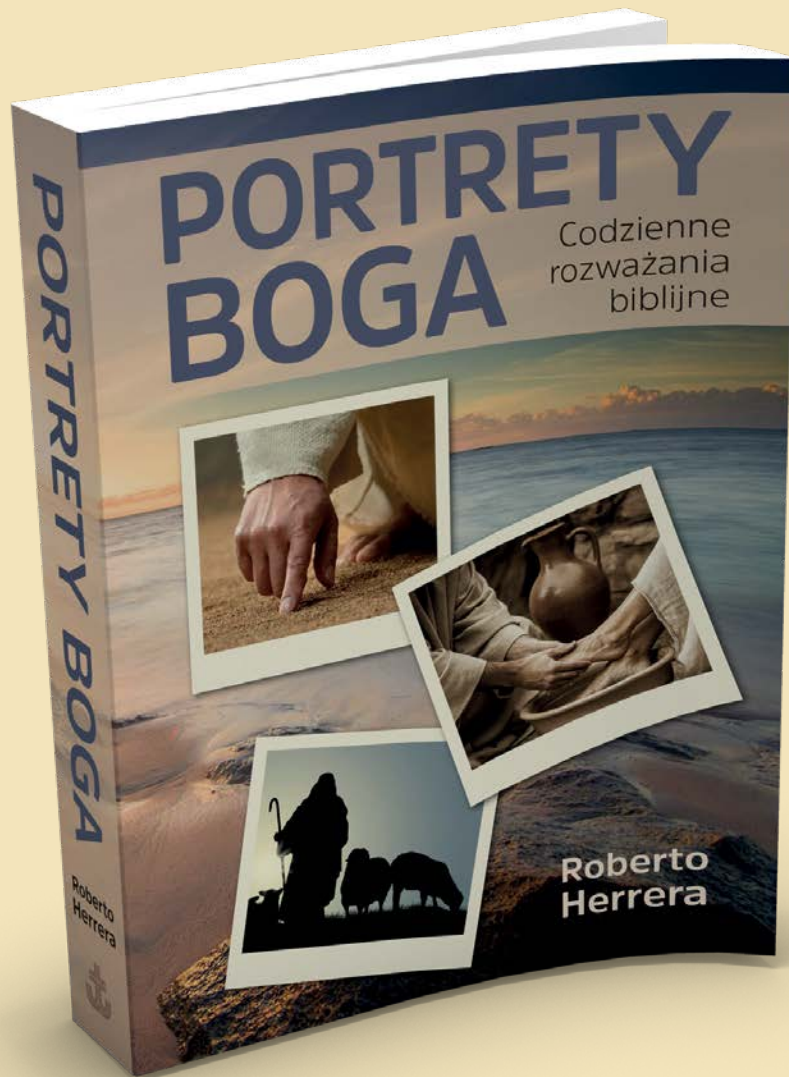
Słowa Pisma Świętego są tak skuteczne, że potrafią radykalnie odmienić ludzkie życie. Prawdziwe historie zawarte w tej książce są dowodem na to, że lektura Biblii jest najlepszą metodą rozwoju duchowego i jest w stanie zmienić charakter człowieka. Czterdzieści inspirujących historii opisanych przez Rona i Dorothy Wattsów opowiada o wpływie Pisma Świętego na życie sławnych osób. Niektóre są dobrze znane, ale inne, popularne sto lub dwieście lat temu, zostały już prawie zapomniane. Jednak wszyscy ci ludzie mają do opowiedzenia fascynujące przeżycia świadczące o tym, jak jeden potężny fragment Biblii działał cuda w ich życiu.

128 stron | Oprawa miękka | Cena det. 43 zł | Cena dla zborów 39 zł

Wydawca: Wydawnictwo Znaki Czasu

Zamówienia na publikację prosimy kierować pod adresem: Dział Obsługi Klienta Wydawnictwa Znaki Czasu, ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa, tel. 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

POBUDKI 2026



Biblia jest rodzajem albumu, zbiorem portretów, które pozwalają nam zajrzeć i zobaczyć, jaki jest Bóg. Dzięki każdemu z tych portretów możemy odkrywać cechy Jego charakteru i poznawać Go coraz lepiej. Ta książka zaprasza do kontemplacji portretów Boga, które znajdujemy w Piśmie Świętym, i do czerpania z nich inspiracji, aby każdego dnia upodabniać się do Niego i umacniać więzi miłości, które łączą nas ze Stwórcą.

365 refleksji na każdy dzień roku opracował pastor dr Roberto Herrera.

Oprawa miękka | Stron 374 | Cena detaliczna 65 zł | Cena dla zborów 55 zł



HopeMedia
WYDAWNICTWO

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:
Dział Obsługi Klienta Wydawnictwa „Znaki Czasu”,
ul. Foksal 8/3, 00-366 Warszawa,
tel. 22-331-98-00, e-mail: kontakt@znakiczasu.pl,
księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl